Nr. 266. Wtorek, 18 Listopada 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 25 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnio, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł kancelistę powiatowego, Franciszka Ksawerego Barszczyńskiego, z Tarnowa do Krakowa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała dotychczasową młodszą nauczycielkę szkoły pospolitej połączonej ze szkołą wydziałową żeńską w Stanisławowie, Teodorę Fiałowską, rzeczywistą nauczycielką szkoły wydziałowej w Stanisławowie, tymczasowe nauczycielki szkoły pospolitej połączonej że szkołą wydziałową żeńską w Stanisławowie, Konstancyę Szczepkowską, rzeczywistą nauczycielką, a Helenę Diener i Alojzę Fiałowską, stałemi młodszemi nauczycielkami rzeczonej szkoły.

W miesiącu październiku b. r. miały choroby epidemiczne w kraju następujący przebieg:

Czerwonka i koklusz znacznie straciły na rozszerzeniu.

Czerwonka panowała w październiku w 50 miejscowościach w 31 powiatach; z 1100 leczonych chorych, wyzdrowiało 903 osób czyli 82 prc., umarło 93 osób czyli 8·4 prc., pozostało w leczeniu z końcem października tylko 104 chorych, w 10 miejscowościach.

Koklusz panował w tymże miesiącu w 106 gminach 36 powiatów, przeważnie w powiecie rzeszowskim, buczackim, tłumackim i podhajeckim; z 6099 leczonych chorych, wyzdrowiało 3890 osób czyli 63·7 prc., umarło 307 osób czyli 5 0 prc., pozostało w leczeniu z końcem miesiąca 1902 osób w 45 miejscowościach.

Inne choroby nagminne wzmogły się w ciągu miesiąca października:

I tak tyfus brzuszny panował w tym miesiącu w 20 gminach 15 powiatów; z 406 leczonych chorych wyzdrowiało 257 czyli 63 prc., umarło 26 czyli 6·4 prc., pozostało w leczeniu 123 osób w 13 miejscowościach.

Tyfus plamisty panował w 4 gminach trzech powiatów, z 66 leczonych chorych, wyzdrowiało 45 osób czyli 68 prc., umarło 4 czyli 6 prc., pozostało 17 osób w trzech gminach w powiecie myślenickim i rudeckim.

Dyfterya panowała w powiecie bohorodczańskim, kołomyjskim i sandeckim w siedmiu miejscowościach, z 108 leczonych chorych, wyzdrowiało 36 osób czyli 33 prc., umarło 45 osób czyli 41·6 prc., pozostało 27 osób w 5 gminach.

Szkarlatyna panowała w 21 gminach 14 powiatów (przeważnie w powiecie złoczowskim); z 537 leczonych chorych, wyzdrowiało 252 czyli 47 prc., umarło 65 czyli 12·1 prc., pozostało w leczeniu 220 osób w 13 miejscowościach.

Odra wzmogła się znacznie w ciągu października, tak, że gdy z końcem września pozostało tylko 162 chorych, z końcem października pozostało 768 chorych i to przeważnie w powiecie jarosławskim i husiatyńskim; z 2007 leczonych chorych wyzdrowiało 1144 czyli 57 prc., umarło 95 osób czyli 4·7 prc.

Ospa panowała w 12 miejscowościach siedmiu powiatów (przeważnie w powiecie tureckim); z 98 leczonych chorych, wyzdrowiało 58 osób czyli 59 prc., z których 40 było szczepionych a 18 nieszczepionych, umarło zaś 13 osób czyli 13 prc., z tych 4 szczepionych a 9 nieszczepionych.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 11 listopada 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 listopada.

Francuska rada ministrów uchwaliła wystąpić przed Izbą z projektem wyborczym i otrzymawszy dlań zatwierdzenie Izby, przedsięwziąć wybory powszechne w roku przyszłym już na podstawie nowej ustawy, zarządzającej wybory zbiorowe. Projekt ten nie jest wcale nowym; gabinet Gambetty poniósł z powodu tego samego planu wyborów zbiorowych, stanowczą klęskę. Czy p. Ferry pewniejszy jest większości dla tego pomysłu? trudno przesądzać, to pewna wszakże, że wniesienie tego projektu w obecnej chwili ma głównie na celu odwrócić uwagę od zawikłań na Wschodzie i niedoboru budżetowego, któryby jeszcze powiększyć się musiał, gdyby p. Ferry śmiało zażądał od parlamentu upoważnienia do otwartej wojny z Chinami. Prezes gabinetu nie może jednak tego uczynić przed załatwieniem wielu bardzo ważnych i trudnych do rozstrzygnięcia spraw wewnętrznych. Uchwała ministerstwa, postanawiająca wypracowanie i wniesienie nowego projektu wyborczego, zmierza głównie do zapewnienia prezesowi gabinetu swobody ruchów w sprawach zagranicznych. Z drugiej jednak strony uchwała ta wywołać musiała namiętność wszystkich grup opozycyjnych z prawicy i lewicy, które w walce przeciw oportunistom wyprowadzają ciągle na arenę sprawy ekonomiczne i socyalne. Większość ministeryalna, która, jak donoszą, zażąda z własnej inicyatywy w Izbie odpowiednich środków na wojnę z Chinami, może wprawdzie przegłosować lewicę i w sprawach polityki zewnętrznej ochronić gabinet, ale nie może zapewnić mu tego poparcia w razie, gdy przyjdą na porządek dzienny żądania specyalne. Tu bowiem wielu deputowanych poprze wymagania opozycyi, jak np. w sprawie żądań przemysłu, rolnictwa i robotników, które są z sobą jaskrawo sprzeczne. Wszystkie jednak głosy opozycyjne podnoszą, że gdyby nie wydatki na cele nieprodukcyjne, gdyby rząd zajął się gorliwiej sprawami wewnętrznemi, to sprzeczności dałyby się pogodzić za pomocą ogólnego ożywienia wszystkich gałęzi ekonomicznych.

We wszystkich przeto kierunkach rozpoczęła się żywa agitacya stronnictw skrajnych i frakcyj prawicy przeciw gabinetowi. Nieprzyjaciele gabinetu wytężają wszelkie usiłowania; opozycya bowiem upatruje w obecnej chwili, poprzedzającej reformę wyborczą i powszechne wybory na nowej podstawie, najlepszą, a może i ostatnią sposobność do podkopania wpływów pana Ferryego i bytu gabinetu. W agitacyi tej należy też szukać głównego źródła pogłosek o prawdopodobnem przesileniu, .o nieporozumieniach pomiędzy członkami gabinetu. Opozycyi potrzebne są te pogłoski, ażeby utrzymywać wyborców w nadziei, że skoro ustąpi dotychczasowy gabinet, który pilnuje tylko polityki wielkiej, przyjdzie do steru ministerstwo, gotowe poświęcić się wyłącznie ekonomicznym sprawom kraju. Jako prawdopodobnego spadkobiercę panu Ferry wymienia opozycya p. Freycineta, a to dlatego, że nazwisko to jest związane z zaniechanym przez obecny gabinet planem robót publicznych, który miał prowadzić do odrodzenia kraju. Zresztą kandydatura ta jest równie miłą i autonomistom paryskim, którzy marzą o merowstwie centralnem, i są przekonani, że p. Freycinet urzeczywistniłby ich marzenie. Z równą namiętnością jak przeciw projek-

---

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

LXV.

(Czy cholera może wejść w modę? — Hypnoskop i cenzus wyborczy. — „Wisła", wydawnictwo na rzecz dotkniętych powodzią. — Ktoś, co był poetą, ale nie wiedział o tem.)

Paryż i cholera, to dwa pojęcia, których na żaden sposób nie mogę połączyć z sobą. Taki sztywny milioner, jakim jest Londyn, taki oszczędny Filistyn jak Berlin, albo taki hałaśliwy *bon vivant* jak Wiedeń, mogą mieć cholerę — ale taki elegancki panicz, jakim jest Paryż, nie da się pomyśleć w podobnej sytuacyi. To też wyobrażam sobie, że przynajmniej część miasta objęta północno-zachodniemi bulwarami, polami Elizejskiemi, giełdą i Palais Royal, musi być wolną od tej plagi, bo inaczej cały świat uledzby jej chyba musiał. Co się robi na tej przestrzeni, robi się w całym świecie; ztąd, począwszy od sfer Rossiniego i Mayerbeera, a skończywszy na *cri cri*, wszystko wchodzi w modę we wszystkich pięciu częściach świata. Miałażby kolej przyjść na kurcze i inne mniej jeszcze estetyczne objawy azyatyckiej epidemii? Miałżeby kostium nasz być uzupełniony opaską na żołądek, szczotkami do nacierania i flakonikiem z kroplami? Nie ręczę, czy wkrótce nie pojawią się w całej Europie modnisie z temi godłami. Stanie się to z pewnością, jeżeli przed epidemią nie czmychnie z Paryża nieustający kongres próżniaków całego świata, który się tam zgromadza.

Miło i niemiło dowiedzieć się przy tak smutnej sposobności, że pomimo Haussmanna i wszystkich ulepszeń i upiększeń, Paryż posiada w samem środku swojem ulice, które mogą rywalizować z naszemi zaułkami żydowskiemi, pod względem estetycznym i sanitarnym. Ulice takie znajdują się na przedmieściu Saint-Antoine i zamieszkane są przez największych nędzarzy. Cholera trafiła tam prosto, bez Bädekera. Gdyby też republika była spróbowała demolować tę część miasta i budować dla ubogiej ludności pomieszkania, odpowiadające wymaganiom zdrowotnym? Fundusz, który obrócono na nowe fortyfikacye Paryża, byłby wystarczył na trzy takie przedsięwzięcia — Paryża zaś przy pomocy Marsylianki, powszechnego głosowania i t. d. należałoby bronić u granic państwa. Przeciw cholerze i Marsylianka i powszechne głosowanie nic nie pomogło.

Przytaczam ten szczegół z topografii najporządniejszego wielkiego miasta pod słońcem, na dowód, że są usterki, którym i najdoskonalsza organizacya administracyjna nie może dać rady i że powinniśmy się zapatrywać pobłażliwie na nasze własne nieporządki. Dobrze to wołać, że nędzy nie powinno być wolno mieszkać po 24—30 osób w jednym pokoju. Gdzież się podzieje, gdy będzie delożowaną?

Do zakresu działania policyi sanitarnej należy ważny wynalazek, o którym temi dniami czytaliśmy w dziennikach. Jest nim „hypnoskop", dr. Juliana Ochorowicza. Hypnoskop jest to właściwie magnes w kształcie stalowej rury podłużnie rozkłutej; brzegi szczeliny stanowią bieguny magnesu. Rurka zakłada się na palec. Kto nic nie wie, temu to nic nie szkodzi. Ale jeżeli się ostrzeże indywiduum, poddane eksperymentowi o naturze przyrządu, to naówczas z pomiędzy 100 ludzi 30 zacznie odczuwać w palcu najrozmaitsze wrażenia, jako to: zimno, wilgoć, ciepło, suszę, wianie wiatru, mrowie, dotknięcie aksamitu, kłócie szpilkami i t. d. Wrażenie bywa każdym razem inne i zdaje się być zależnem od fantazyi człowieka, któremu włożono rurkę na palec. Pokazuje się tedy, że na 100 obywateli, mamy 30 takich, którzy nie powinni być dopuszczeni do świadczenia w sądzie, do urzędu sędziów przysięgłych, do czynnego i biernego prawa wyboru w życiu konstytucyjnem i t. d., ponieważ miewają wrażenia wprost niezgodne z rzeczywistością. Komu się bez przyczyny może zrobić wilgotno albo aksamitno, albo szpilkowato, ten może zdać najdziwaczniejszą w świecie relacyę o wypadku, który widział, lub w którym sam uczestniczył. Może skazać niewinnego na śmierć a winnego uwolnić; może człowieka szkodliwego wybrać deputowanym i w ręce jego oddać losy ogółu — a wszystko na podstawie nieuzasadnionych wrażeń. Ściśle rzecz biorąc, człowiek w ten sposób wrażliwy, nie powinien nigdy być wieloletnim, ale zostawać pod wieczną kuratelą. Z tego widzimy, że przyrząd dr. Ochorowicza może społeczeństwu oddać niezmierne usługi, jeżeli będzie zastosowany do ocenienia poczytności intelektualnej, jakiej najliberalniejsza nawet konstytucya wymaga od obywatela, do równości praw przypuszczonego. Przed usamowolnieniem, niechajby każdy przechodzić musiał przez próbę hypnoskopu. Nawiasem powiedziawszy, mniemam, że w razie wydania takiego przepisu ustawodawczego, procent ludzi hypnoskopicznie wrażliwych, spadłby znacznie poniżej trzydziestu.

Hypnoskopem nazwał dr. Ochorowicz wynaleziony przez siebie przyrząd dla tego, iż przekonał się, że tylko ludzi, odczuwających wrażenia magnetyczne, można zahypnotezować. Czy tylko zahypnotezować? zapewne, że nie schodząc z drogi legalnej, nie można z nimi zrobić nic więcej; ale ktoby raz wziął rozbrat z ograniczeniami, jakim nas poddaje kodeks karny, ten mógłby z indywiduami hypnoskopicznie wrażliwemi dokazać sztuk, o jakich się żadnemu paragrafowi nie śniło. Jeżeli pacyent w hypnozie może zajadać surowe ziemniaki i być pewnym, że je tyrolskie jabłka; albo jeżeli leżąc spokojnie na kanapie może się czuć miotanym przez burzę na morzu; to może on także przerzynać brzytwą gardło rodzonemu ojcu w tem przeświadczeniu, iż wiąże bukiet dla panny Herman. Może rozbijać kasę i wyobrażać sobie, że je kasztany i t. p.

Dobre wrażenie jakie sprawia „Wisła", wydana w Krakowie przez p. Juliusza Miena, nie ma nic hypnoskopicznego w sobie. Jest ono zupełnie prawdziwem i jakkolwiek wydawnictwo spóźniło się nieco, podziwiać należy niezmordowane zabiegi wydawcy, który od wielu lat pełni zaszczytnie misyę pośrednika między literaturą francuzką a naszą. Ile tu nazwisk, i ile między innemi nadzwyczaj świetnych — a do każdego, chociażby najskromniejszego współpracownika, napisał p. Mien najmniej dwa albo trzy listy. W rezultacie udział francuzkich znakomitości w tem dziele wygląda jak arystokratyczna bardzo wizyta w skromnym domku. Człowiek czuje się podwójnie maluczkim wobec olbrzyma, którego głowa nurza się w bobkowem liściu, jak zając w bajcu. A jakiemi to prostemi sposobami ci wielcy ludzie umieją wydobywać efekta! Wiktor Hugo n. p. napisał tylko: *Aimer c'est agir.* Otóż już w r. 1846 słyszałem to samo z ust ś. p. Szczepkowskiego, Normal-Kreis-Haupt-Schul-Dyrektora w Stanisławowie. *Lieben ist ein thätig übergehendes Zeitwort; verbum activum transitivum* — zwykł był mawiać. Jako dalsze konsekwencye tego pewnika przedstawiał nam fakta, że *lieben* do pomocy przy odmianie, bierze słowo *haben* a nie *sein*, i że może być używanem także w postaci biernej. Powtarzając to wszystko, jak Jourdain, który 40 lat mówił prozą nie wiedząc o tem, tak ś. p. Szczepkowski nie domyślał się nawet, że wygłasza aforyzm, niezmiernie poetyczny. Ten brak świadomości był zapewne jedną z przyczyn, dla których ś. p. mój dyrektor nigdy nie stanął na takim szczeblu sławy jak Wiktor Hugo.

JAN LAM.

towi wyborów zbiorowych, występuje opozycya przeciw pogłosce, że pan Ferry ma zamiar przeprowadzić jeszcze przy obecnym składzie Izby, budżet na r. 1886. Wobec tych ataków, stanowisko prezesa gabinetu, który tyle razy okazywał zbytnią pobłażliwość dla skrajnych frakcyj, jest dziś o tyle jeszcze trudniejszem, że nie zdoławszy sobie pozyskać sympatyj radykalnych, widzi przed sobą coraz liczniejszy zastęp opozycyi, do której przyłącza się obecnie wielu umiarkowanych, uzasadniając to względami na rzeczywiste potrzeby kraju.

Delegacye.

(*III posiedzenie delegacyi austryackiej*).

† **Peszt,** 16 listopada. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka. zagaja posiedzenie o godzinie 1 minut 15. Ławy świecą dziś pustkami; nasi delegaci jednak obecni w pełnej liczbie. Na ławie rządowej wszyscy członkowie rządu wspólnego. Publiczności dziś wcale nie ma.

Prezes oświadcza, że nie wiedząc na pewno, kiedy się odbędzie posiedzenie następne, a nie chcąc odkładać sprawy do niepewnej chwili ostatniej, dzisiaj już prosi wys. delegacyę o stosowne upoważnienie. Za dni kilka — mówi prezes — Najj. Pani (zgromadzenie powstaje z miejsc) nasza Cesarzowa i Królowa JMc. najmiłościwsza, obchodzić będzie swoje Imieniny. Mniemam, że będę tłómaczem uczuć całego w zgromadzenia, gdy poproszę je o upoważnienie, aby mi wolno było w jego imieniu złożyć w właściwy sposób najuniżeńsze z tej okoliczności wyrazy życzeń i hołdu. (Powszechne *brawo*)

Prezes oznajmia następnie, że z delegacyi węgierskiej nadeszły nuncya o uchwałach jej, odnoszących się do etatów ministerstwa wspólnej skarbowości i wspólnej Izby obrachunkowej, tudzież do preliminarza dochodów z ceł i do zamknięcia rachunków roku 1882. Nuncya te przekazano komisyi budżetowej, którą prezes zarazem wzywa, aby tuż po posiedzeniu plenarnem zebrała się na naradę komisyjną.

Na porządku dziennym naprzód obrady nad zamknięciem rachunków roku 1882. Komisya budżetowa w sprawozdaniu swem, objaśnionem dziś ustnie jeszcze przez sprawozdawcę br. Bezecnego, uznaje, że rachunkowo przedstawia się rezultat wydatków i dochodów roku 1882 tak, jak rząd go przedstawia w swoim projekcie odnośnym, to jest że zamiast 151,355.939 zł. 80 ct. wydano na rachunek tegoż roku tylko 130,953.208 zł. 8½ ct., a więc zaoszczędzono 20,402.731 zł. 71½ ct.; że jednak w rzeczywistości nietylko nie nie zaoszczędzono, lecz owszem wydano o 1,300.016 zł. 58 ct. więcej, niż delegacye przyzwoliły; gdyż z kwoty, nazwanej oszczędnością, wydano wprawdzie nie w r. 1882, ale w dwu latach następnych 6,088.918 zł. 14 ct., a niepreliminowanego wcale dochodu z ceł było 15,613.830 zł. 15½ ct., tak, że ostateczny rezultat przedstawia się jedynie w skutek nieprzewidywanego dochodu z ceł jako o 14,313.813 zł. 57½ ct. rzeczywiście korzystniejszy od preliminowanego. Ponieważ jednak chodzi tu o prawidłowość rachunków, a przekroczenie przyzwolonych wydatków jest dostatecznie umotywowane, przeto komisya wnosi udzielić rządowi absolutoryum, zarazem atoli uchwalić, aby rząd w przyszłości wcześniej wykazywał kwoty, których używa lub chce użyć po upływie roku rachunkowego, a nie dopiero w dwa lata po nim. — Wnioski komisyi przyjęto bez dyskusyi.

Prezes oznajmia, że nadeszła jeszcze w ciągu posiedzenia petycya, którą przekazuje komisyi petycyjnej, wzywając ją, aby dziś jeszcze wzięła sprawę pod obrady.

Następują sprawozdania o petycyach przez komisyę już załatwionych.

Firma Levit und Sohn z Pilzna (w Czechach) czuje się pokrzywdzoną przez to, że dostawę towarów skórzanych dla wojska ma towarzystwo składające się z trzech firm węgierskich, trzech wiedeńskich, dwu morawskich, a jednej tylko czeskiej; prosi przeto, aby i ją dopuszczono w pewnej części do tej dostawy w ten sposób, żeby każda z dostawiających firm odstąpiła firmie petycyonującej 1 prc. swojego udziału. Komisya wnosi, przekazać petycyę ministerstwu wojny do ocenienia — Uchwalono bez dyskusyi.

Centralny wydział c. k. styryjskiego Towarzystwa gospodarczego, tudzież wydział powiatowy w Frohnleiten, jako też filia styryjskiego Towarzystwa gospodarczego w Peggau petycyonują, aby dostawa chleba, mąki, owsa, słomy, siana i t. p. dla wojska, oddana była gminom lub powiatom, a nie handlarzom, na czem armia, skarb i rolnicy zyskaliby to, co dziś sami handlarze mają zysku, a nadto armia miałaby towar rzetelny. Komisya, ze względu na ogromne obciążenie stanu rolniczego podatkami, na coraz większe podupadanie stanu włościańskiego i na groźną dla bytu rolnictwa konkurencyę zagraniczną, gorąco popiera te petycye i wnosi przekazać je ministerstwu wojny do uwzględnienia.

Del. hr. Hohenwart oświadcza, że petycye te żądają zupełnie nowego systemu dostawy naturaliów dla wojska, że przeto nie można żądać od ministerstwa odrazu uwzględnienia ich, lecz potrzeba wprzód zbadania sprawy. Nie sprzeciwiając się bynajmniej nowemu systemowi temu, owszem za nim się oświadczając, mowca wnosi do wniosku komisyi poprawkę, żeby zamiast „do uwzględnienia" powiedzieć: „do dokładnego zbadania i ocenienia".

Sprawozdawca komisyi del. Nischelwitzer mniema, że komisya nie będzie miała nic przeciw poprawce hr. Hohenwarta, chociaż uchwaliła swój wniosek na tej podstawie, iż podczas obrad komisyjnych minister wojny oświadczył, że z chęcią odda dostawę naturaliów w ręce samychże producentów rolniczych.

Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt oświadcza, że p. sprawozdawca chyba przez pomyłkę przypisuje mu takie przyrzeczenie. Nie dawał go, lecz obiecał zbadać tylko tę sprawę.

Poczem poprawkę Hohenwarta przyjęto.

Miasto Hlińsko, w Czechach, petycyonuje, aby przy dostawie obuwia i towarów skórzanych dla wojska, uwzględniono pomniejszych przemysłowców (rzemieślników). Komisya wnosi, aby, skoro kończy się już kontrakt z wielką firmą, która obecnie ma dostawę tych przedmiotów, ministerstwo wojny oceniło należycie te petycye. — Uchwalono bez dyskusyi.

Artur Stubenrauch, mający pretensyę do księcia tunetańskiego Mahomeda ul Majmun beja o 436.000 franków za trudy podejmowane w celu przywrócenia Majmunowi ojcowizny, zatrzymywanej mu przez panującego beja tunetańskiego, które to trudy były z jednej strony niepożyteczne, z drugiej strony stały się niepotrzebnemi, bo bej panujący pogodził się z niepanującym — petycyonuje o zniewolenie ministerstwa spraw zagranicznych do użyczenia mu opieki prawnej. Komisya, ze względu na to, że p. Stubenrauch, który nie przyjął wprawdzie ofiarowanych mu przez beja 8000 frk. odczepnego, lecz nie potrafi udowodnić prawności swojej pretensyi, wnosi przejść nad petycyą do porządku dziennego. — Bez dyskusyi uchwalono. (Pan Stubenrauch po raz drugi już z równym skutkiem wnosi do delegacyi swoją petycyę, pełną inwektyw przeciw ministerstwu spraw zagranicznych).

Porządek dzienny wyczerpnięty.

Prezes, zamykając posiedzenie o godź. 2 min 20, oznajmia, iż może na jutrzejszy wieczór znów zwoła posiedzenie; w każdym razie posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 10.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Królestwa Polskiego.)

Przed tygodniem przytoczyliśmy korespondencyę jednego z dzienników poznańskich, opisującą wizytę prawosławnego arcybiskupa Leoncyusza w Częstochowie. Otóż *Czas* jest w możności, według doniesień z najlepszego źródła, sprostować szczegóły, dotyczące tej wizyty. Na parę dni poprzednio przybył do klasztoru na Jasnej Górze gubernator z Piotrkowa, widocznie w celu wywarcia nacisku na zakonników i wzbudzenia w nich obawy, jakie ściągną na klasztor następstwa, jeśli nie przyjmą z odpowiednią okazałością archireja prawosławnego. Pod tem wrażeniem ks. przeor na czele ośmiu zakonników na doniesienie, że archirej przybywa, wyszedł do pierwszej bramy zewnętrznej, licząc od kościoła. Przeor i zakonnicy byli w białych płaszczach na habitach, nie zaś, jak donoszono, w kapie kościelnej. O dzwonach i organach w naszem doniesieniu, pisze dalej *Czas*, nie ma mowy, ale tylko o muzyce orkiestry klasztornej. Archirej nie miał przemowy w kościele —a więc fakt nie przedstawia się w tak jaskrawych barwach co do sposobu przyjęcia przez zakonników, jak to wnosić było można z pierwszych pogłosek.

W myśl ustawy z r. 1864 włościanie Królestwa Polskiego nie mogą sprzedawać swych udziałów ziemi osobom nienależącym do stanu włościańskiego. Przepis ten wielokrotnie obchodzono, i przechodzenie gruntów włościańskich w obce, najczęściej żydowskie lub niemieckie ręce, było rzeczą całkiem zwykłą. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na tę okoliczność i poleciło zarządom gubernialnym do spraw włościańskich zbadać tę kwestyę i nadesłać opinię co do niezbędnych zmian ustawodawczych.

(Kwestya brunswicka).

Berl. Tagblatt donosi na podstawie najwiarogodniejszych — jak twierdzi — informacyj, że brunswicka rada regencyjna wyznaczyła księcia Albrechta Pruskiego na przyszłego regenta kraju i że wybór ten został aprobowany przez cesarza. Odpowiednio jednak do życzenia monarchy, rada regencyjna, w myśl przepisów ustawy o regencyi ma sprawować rządy aż do pierwszej rocznicy śmierci ks. Wilhelma i wówczas dopiero ogłosić wybór. Równocześnie z objęciem rządów przez księcia Albrechta, Brunswik ma być wyniesiony do rządu wielkiego księstwa, aby książę Pruski mógł nadal zatrzymać tytuł „Królewska Wysokość", który mu obecnie przysługuje.

Wybór zresztą księcia Albrechta — pisze dalej przytoczony dziennik berliński — był wówczas już postanowiony, gdy opinia publiczna zajmowała się żywo powołaniem na tron brunswicki bądź księcia Wilhelma Pruskiego, bądź księcia Wilhelma Badeńskiego. Rada regencyjna powzięła stanowczą decyzyę bezpośrednio po ogłoszeniu znanego patentu ks. Cumberlanda i o postanowieniu swojem zawiadomiła bezzwłocznie cesarza Wilhelma. *Berliner Tagblatt*, podając powyższą sensacyjną wiadomość, którą powtarzają inne dzienniki berlińskie, bądź bez żadnych komentarzy, bądź z uwagami budzącemi pewną wątpliwość co do jej wiarogodności, pisze dalej, iż kandydatura ks. Cumberlanda znajdowała poważne poparcie w Saksonii, a co dziwniejsza w Badenie, którego dom panujący związany jest tak ściśłemi stosunkami pokrewieństwa z dworem berlińskim. Zdaniem powyższego organu, znaczna większość ludności brunświckiej powita niezawodnie z zadowoleniem podobny

---

481

ZŁOTE SERCE

MŁODOŚĆ.

XIX.
Emma Stawert.

(Ciąg dalszy.)

Staś pracował teraz bardzo mało. Sprzeczne uczucia — rozpierające jego łono — nie dawały mu spokoju, jakiego przy tworzeniu koniecznie potrzeba.

Pewnego dnia rzekł do Emmy:

— Czy pozwolisz koleżanko, abym malował twój portret?.. tu, u ciebie, w twojej pracowni.

— Chętnie... Malując, zapomnisz o sprzeczkach, a ja będę mieć sposobność czegoś od ciebie się nauczyć. W twojem idealnem traktowaniu niektórych przedmiotów widzę nieraz nieznane mi środki, bardzo efektowne.... Owszem, owszem, maluj.... bardzo proszę. Przy robocie we dwoje, będzie nam raźniej.

Nazajutrz artysta ustawił stalugi, oparł na nich świeże, czyste płótno i z zapałem wziął się do dzieła.

Niestety! wierne odtworzenie rysów ekscentryczki nie udawało mu się wcale; nie mógł uchwycić podobieństwa. Chociaż technika jego posiadała niezaprzeczone zalety, chociaż draperye i układ postaci z mistrzowstwem prawdziwem zaznaczył, sama postać i twarz — takie cudne, takie urocze — nie wyłaniały się z płótna z życiem i w należytym charakterze. Stanisław mazał, przerabiał, poprawiał.... wszystko napróżno.

Przypomniały mu się wyrazy pierwszego nauczyciela.

— Nie mogę malować sercem, jak to mawiał niegdyś pan Artur — myślał w duchu — Czyżbym jej nie kochał?!

Wątpliwość, nasuwająca się jego umysłowi, irytowała go, gniewała, nie chciał wierzyć, aby tak było w istocie.... łamał pędzle.... w końcu rozdarł płótno ze złością.

— Daj pokój kolego memu portretowi — powiedziała Emma łagodnie — wielu innych, równie jak ty utalentowanych próbowało.... nikomu się nie powiódł. Kiedyś zrobię siebie sama, ale dopiero przed śmiercią, albo.... w wilię mego ślubu.

Opinia ogółu paryskiego potępiała Emmę bezwzględnie.

Ludzie pracy, czytający o niej anegdoty i *faits divers* w dziennikach, wyobrażali ją sobie jako potwora, zjadającego serca i majątki bogatej młodzieży. Najlekkomyślniejsze damy, które — jak twierdziła kronika skandalu — zgrzeszyły pono niejednym *péché mignon*, mówiły o malarce ze wstrętem i wzgardą. Nie można się im było dziwić. Trutnie i motyle salonowe opuszczały modne, wielkie panie, aby opalić skrzydełka w płomieniach, roznieconych błyskawicami czarnych oczu artystki. Pani Lepelletier, którą „romansik" wnuka bawił z początku, która dla przypodobania się Stasiowi bywała nawet z nim razem u pani Stawert, widząc fatalny zwrot, jaki namiętność jego przybiera, zaczęła dokładać wszelkich starań sama, oraz wspólnie z hrabiną de Lallannes i baronową, żeby wyrwać „drogie dziecko" ze szponów „zalotnej czarownicy". Lecz, równie jej zabiegi jak i strategiczne środki „cnotliwych dam" nie na wiele się przydały. Grzesznik tonął w piekle po same uszy, co właścicielkę nóżek chińskich oburzało i doprowadzało do spazmów i rozdrażnienia nerwów, uspakajającego się wtedy dopiero, kiedy puściła w obieg na conto „zakochanej pary" najzjadliwsze ploteczki.

Teraz plotki te nabrały istotnego znaczenia; posiadały siłę rzeczywistą i tak celnie trafiały w pozory prawdopodobieństwa, że kto nie chciał, musiał im wierzyć.

Nietylko biedna Jania, dowiadując się o nich w Warszawie, cierpiała niewymownie, lecz i Bolewska — do której w Krakowie dobiegły — przelękła się o przyszłość przybranego i szczerze kochanego syna Tak jedna jak i druga nie myślały wcale o sobie; jeśli drżały to jedynie o Stasia.

Czy Emma kochała Stanisława?... Trudno było na to odpowiedzieć przez „tak" lub „nie". Wszystko, czego zagadkowa dziewczyna doznawała, rodziło się i przetwarzało w jej łonie inaczej, niż u reszty kobiet, chociaż w rezultacie dobiegało może do jednej i tej samej mety, wytkniętej przez mądrość nieskończoną.

Sprzeczność charakterów — która według jej przekonania nie pozwalała na wytworzenie harmonijnej całości — ta sprzeczność nęciła ją właśnie. Ciekawość — wrodzona każdej córce Ewy — szeptała z początku cicho, później coraz głośniej: „poznaj serce dobrego chłopca".

— Poznaj — monologowała czasem — dobrze to mówić: poznaj... a po poznaniu przyjdzie rozczarowanie nieuchronne. Wrócę do mego pierwszego punktu wyjścia, lecz zrozpaczona i złamana, gdy dziś jestem swobodną i niemal szczęśliwą.... Czy jestem szczęśliwą?! — zapytywała siebie. — Może niezupełnie.... ale jestem spokojną, a i to już wiele.... Zresztą zaprzątam sobie głowę człowiekiem obcym, dlatego tylko, że nie abdykował ze swej męskiej godności.... chociaż mnie kocha. Pragnąc mnie posiąść.... w szlachetniejszych od innych zamiarach.... nie wyrzekł się swoich zasad. Cóż to znaczy?!... Pomimo to, w innym kierunku, jak każdy mężczyzna, jest zwierzęciem... Gwałtowny, zapalczywy!... ale nie hipokryta; przedstawia się takim, jakim jest, otwarcie, szczerze.... Czy jednak mnie kocha prawdziwie i czy ja zdołam go kochać długo?... oto pytania, na które z natury rzeczy ani on, ani ja nie możemy dać odpowiedzi.

Jak Hamlet nowy łamała sobie śliczną główkę, i jak Hamlet napróżno.

Naśladując we wszystkiem królewicza duńskiego, jak on podpatrywał i badał królastryja, króla-mordercę, tak ona badała i podpatrywała Stanisława. Tego rodzaju ludzi nie spotkała dotąd nigdy w swojem otoczeniu, trudniej zatem było jej z nim się zapoznać, niż ze wszystkimi „szambelanami" i „poliszynelami". Pomimo że uważała się za egoistkę skończoną, nienawidziła samolubów. Przebaczała tylko tym, którzy — jak ona — mieli odwagę przyznawać się do egoizmu. Lecz ci, — cynicy przeżyci — nie budzili interesu, nie zaprzątali jej wyobraźni. Tymczasem Staś, w rozmowach z matką idealizowany przez Mary codziennie, fizycznie piękny, sercem dobry, równie ciałem jak duchem przemawiający do imaginacyi — już w dzieciństwie rozkiełznanej i zbrukanej, a broniącej się całą mocą woli od wspomnień plugawych — zaczynał ją zajmować więcej, niżby tego pragnęła.

Najprzód bezwiednie, później dla zrobienia przyjemności pani Stawert, wyciągnęła do niego dłonie z życzliwością przyjazną. Pragnęła mu dorównać w delikatności, którą w nim ceniła bardzo... więc nie szydziła, kiedy mówił o miłości, nie wyśmiewała jak całą zgraję wielbicieli drugorzędnych. Zbliżając się doń coraz bardziej — chociaż ciągle w granicach chłodnej obojętności — zaglądała w głąb jego duszy. Zachwycała ją jego prostota, prawość. zapał, nieudana młodość.... lecz zarazem dostrzegła, że Stanisław nie oddaje jej całego serca, że lepszą połowę ukrywa.... dla kogo?

— Dla siebie? — pytała się znowu. — Nie, to być nie może, za szlachetny na to.... Prędzej.... dla innej.

Ta myśl więcej niż smutne doświadczenie, więcej niż zasady, więcej niż duma nakazywały jej mieć się na ostrożności, ale zarazem rozżarzały — już nie ciekawość samą — ale i pragnienia. Miłość Stasia wydała się jej zakazanym owocem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

zwrot rzeczy, użycza on bowiem przedewszystkiem rękojmię utrzymania samodzielnego bytu księstwa.

(Konferencya afrykańska.)

Sprawozdawca berliński *Polit. Corr.* miał rozmowę z jednym z najcelniejszych uczestników zwołanej właśnie do Berlina konferencyi. Uczestnik ów przypisywał konferencyi wielkie cywilizacyjne znaczenie, oświadczając, że konferencya ta dla rozwoju prawa międzynarodowego będzie równie ważną, jak kongros Wiedeński z r. 1815 i paryski z r. 1856. Mylnem jest przypuszczenie, że konferencya rozstrzygać będzie sporne prawa zwierzchnicze europejskich mocarstw kolonialnych w Afryce i że zajmie się faktycznem uregulowaniem stanu posiadania. Te kwestye sporne są wykluczone z programu konferencyi i zapewne w drodze dyplomatycznej będą rozwiązane. Na przyszłość zaś zażąda konferencya bezwarunkowego uznania reguł międzyuarodowych, które sama ma postawić. Także i w sprawie Nigru ma konferencya ustalić na podstawie prawa międzynarodowego zasady wolnego handlu i wolnej żeglugi.

Pomiędzy członkami konferencyi panuje przekonanie, iż takowa przeciągnie się dość długo, gdyż prawdopodobnie zachodzić będzie częstokroć potrzeba zasięgania szczegółowych informacyj, co spowoduje dłuższe przerwy pomiędzy pojedyńczemi posiedzeniami. Główna praca przypadnie przydzielonym do boku pełnomocników rzeczoznawcom, którzy z tego powodu będą musieli zbierać się na osobne posiedzenia. Zdecydawano się wysłuchać znanego podróżnika Stanleya, który w niedzielę przybył do Berlina.

Według *Nat. Ztg.*, na konferencyi wysuną się na plan pierwszy przedewszystkiem Niemcy, Francya, Anglia i Portugalia. Natomiast Hiszpania będzie zachowywała pewną rezerwę, przyłączy się jednak przeważnie do zapatrywań Niemiec.

Korespondent berliński *Neue fr. Presse* miał rozmowę ze Stanleyem, który oświadczył, iż głównym celem konferencyi jest określenie ogólnego wolnego handlu w Zachodniej Afryce, szczegołowo zaś na rzece Kongo. Zdaniem Stanleya, nie można już dzisiaj powiedzieć z absolutną pewnością, czy konferencya ograniczy swoje obrady na trzech następujących z góry zakreślonych punktach: Wolny handel i uregulowanie żeglugi na Kongo; uregulowanie żeglugi na Nigrze i międzynarodowe przepisy co do kwestyi nowych nabytków.

(Akt polityczny Papieża.)

Ojciec św. Leon XIII wystosował do nuncyusza Apostolskiego w Paryżu pismo, które roztrząsa obecne położenie i prądy we Francyi. Pismo to, ogłoszone w *Univers* w tekscie łacińskim, opiewa w streszczeniu: Ojciec św. spostrzega z ubolewaniem, że wybuchają ponownie spory publiczne, szczególniej we Francyi. Główna wina spada za to przeważnie na publicystów, ich bowiem namiętne wycieczki, ich kłótnie i atakowanie osób, ich oskarżenia i zarzuty, rozsiewają waśnie i utrudniają doprowadzenie do pożądanej zgody. Papież poleca nuncyuszowi, ażeby się starał przywrócić pokój w społeczeństwie i narodzie francuskim a w tym celu wymógł na wszystkich, przedewszystkiem zaś na redaktorach pism, ażeby obecnie zaniechali walki i szerzenia niepokoju, i żeby także inni wierni byli posłuszni temu wezwaniu i ze spokojem umysłu a ufnością, iż w ten sposób kroczą drogą prawdy, mieli na oku tylko jeden cel: skierowanie sił wszelkich w obronie wiary i zagrożonego społeczeństwa. Stolica Apostolska nigdy nie zaniedbywała starać się o rozjaśnienie kierunku w życiu narodów; stolicy tej bowiem i przedstawicieli jej — kapłanów, najpierwszym jest obowiązkiem, rządzić Kościołem, który ma władzę nauczania. Udział wszystkich innych wiernych ogranicza się w tej mierze do jednego obowiązku, którym jest przyjmowanie udzielanej im nauki, kierowanie wedle niej kroków swoich i przyczynianie się w ten sposób do osiągnięcia zadań Kościoła. Dzienniki katolickie powinny dać pod tym względem pierwszy przykład. Pismo papieskie kończy się oświadczeniem, że gdyby pisma katolickie utrudniały urzędowanie biskupom i przywłaszczały sobie nawet prawo wyrokowania o naukach i kierunkach swoich prawdziwych nauczycieli, to działalność dzienników takich byłaby nietylko bezowocną, ale w wysokim stopniu szkodliwą.

(Stan ekonomiczny i walka wyborcza w Anglii.)

Donoszą z Londynu, że zbliżająca się zima oddziałała bardzo niepomyślnie na położenie robotników w Anglii, tem bardziej, że od kilku miesięcy uczuwać się daje stagnacya w przemyśle i ruchu handlowym, W takich warunkach wyrażają przyjaciele Izby lordów tem większe obawy, że w łonie stronnictwa konserwatywnego objawiać się poczyna ponownie niechęć dla reformy wyborczej. Deputowany londyński Ritchie, członek stronnictwa konserwatywnego, zwracał się z powyżej zaznaczonego powodu z ostrzeżeniem do swoich przyjaciół polityeznych. Z obawą o przyszłość widzę, rzekł on, że od tygodnia zaszła znowu zmiana w usposobieniu mego stronnictwa. Klasy pracujące znajdują się w przededniu zimy w stanie rozdrażnienia wobec niedostatku, na który mogą być narażone. Byłbym zatem bardzo zadowolony, żeby kwestya ekonomiczna i sprawa reformy wyborczej nie zeszły się równocześnie. Słowa te powitano oklaskami z ław ministeryalnych. Na dzień 25 b. m. zapowiedziane zostały w Londynie zgromadzenia stowarzyszeń radykalnych, których programem jest zniesienie dziedzicznej Izby lordów, i nad tą sprawą zgromadzenie ma obradować. Na odezwie, zwołującej zgromadzenie, znajdują się podpisy członków Izby niższej, jak Wilfryda Lawson, znanego liberała Labouchéra i Samuela Storey, oprócz jurysty z zawodu profesora Huntera i innych. Mówią tedy, że jeżeli Izba lordów nie skłoni się do ustępstwa, to wymienieni przywódcy potrafią poruszyć najgroźniejsze dla upartych warstwy społeczne. Torysowie liczą jednak ciągle jeszcze na rozdwojenie w łonie ultraradykalnych frakcyj. Dzienniki londyńskie ostrzegają jednak, że stronnictwo konserwatywne może doznać wielkiego zawodu, opierając swe nadzieje na pozornem rozdwojeniu. Liberalni dowiedli już, że w nienawiści do torysów ożywia ich jednomyślność.

KRONIKA

— **Z kół delegacyjnych** donoszą nam telegraficznie co następuje: Podczas sobotniego obiadu dworskiego dla delegacyj Najj. Pan raczył wiele rozmawiać z dr. Smolką. Między innemi zapytał go, ile ma wnucząt. Dr. Smolka odpowiedział, że jedenaścioro, a Najj. Pan gratulował mu tak licznej rodziny. Po obiedzie w. kuchmistrz nadworny hr. Kinsky oznajmił drowi Smolce, że Najj. Pan polecił dla wnucząt jego przygotować dużą paczkę cukierków. Gdy następnie prezes delegacyi, wyszedłszy z zamku, wsiadał do powozu, oczekiwał go już jeden z dworzan i doręczył mu ową paczkę ze słowami: „Z polecenia Najjaśniejszego Pana! Paczka zawierała mnóstwo cukierków w przepysznych puzderkach z fotograficznemi wizerunkami Najd. Członków Rodziny Monarszej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: zamknięcie rachunków funduszu gminy i funduszów pod jej zarządem zostających, za lata 1880, 1881 i 1882.

— **C. k. dyrekcya ruchu kolei państwowych** zawiadamia, że pociągi nr. 117 i 118 pomiędzy Stanisławowem a Buczaczem względnie Husiatynem, kursować zaczną dopiero od wiosny. Obecnie pomiędzy Stanisławowem a Buczaczem tylko pociągi nr. 115 i 116 będą kursowały.

— **Koncert towarz. muzycznego.** W niedzielę, dnia 23 b. m., odbędzie się w sali towarzystwa (gmach teatralny) koncert pod przewodnictwem pana Jana Galla i z współudziałem czynnych członków galicyjskiego towarzystwa muzycznego. Program. 1. W. Żeleński: „W Tatrach“, uwertura charakterystyczna na wielką orkiestrę. 2. J. Gall: *a)* „W ogródku słowik nuci“, śpiew; *b)* „Wiosna“, odśpiewa chór damski. 3. Mendelsohn-Bartholdy; *Lauda-Sion* solo, chór mięszany i orkiestra. Początek z uderzeniem godziny wpół do 1 w południe. Bilety zamawiać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

— **Koncerta.** Koncert wczorajszy, urządzony w sali kasyna miejskiego, na dochód weteranów z r. 1831, nie zgromadził tyle publiczności ileby się spodziewać należało. Ci jednak, co przybyli, z pewnością nie pożałowali tego, gdyż program koncertu — w skład którego wchodziło przedstawienie obrazu dramatycznego „Po latach dwudziestu“ z muzyką L. Marka, oraz produkcye pani Dowiakowskiej, pp. Czernego, Borkowskiego i innych amatorów, wreście produkcye na skrzypcach gościa z Brukseli p. Gerharda Brassina — odpowiadał wszelkim wymaganiom, a wykonanie zadowoliło najwybredniejszą krytykę. O dziele muzycznem p. Marka „Po latach dwudziestu“ i jego niepospolitych zaletach mówiliśmy już niedawno; podnosić też nie potrzebujemy jak spiewała pani Dowiakowska, tak zawsze sympatycznie i z gorącem uznaniem witana przez pozyskaną jej raz na zawsze publiczność lwowską. Z werwą i brawurą świadczącą o niepospolitej technice, odegrała panna K. B. Fantazyę Liszta, a p. Czerny odspiewaniem pieśni Gumberta wywołał zasłużone oklaski. Pan Brassin, skrzypek, znany powszechnie w Europie, o którym krytyka europejska najpochlebniejsze wypowiedziała zdanie, nie potrzebuje szumnych pochwał i reklamy. Wczoraj zachwycił publiczność szczególniej wykonaniem „Canzonetty“ Raffa, a w przedwczorajszym własnym koncercie złożył dowód, że trudności techniczne nie istnieją dlań wcale. Zapanowawszy wszechwładnie nad instrumentem, artysta rozmiłowany jest widocznie w pokonywaniu tych trudności, czem rzeczywiście zdumiewa słuchacza, jak np. w Giaconnie“ Bacha, lub „Rondo de Lutins“ Bazziniego. P. Brassin daje jutro drugi koncert i spodziewamy się że publiczność pospieszy liczniej wyrazić uznanie niepospolitemu artyście, jako też towarzyszącej mu pianistce pani Klarze Stein, która przedwczoraj wywołała zasłużone oklaski wykonaniem sonaty Beethowena (Kreutzerowskiej) a odegraniem Etudy Rubinsteina złożyła dowód, iż jest pianistką bardzo dobrej szkoły i niepospolitego talentu.

— **Teatr.** Wczorajsze przedstawienie „Krewniaków“ Bałuckiego, zarówno, jak niedzielne popołudniowe przedstawienie „Domu Otwartego“, miało cechę niezwykłej uroczystości. Powodem tego była obecność w teatrze autora. Publiczność długiemi i pełnemi zapału okrzykami wywoływała go nieustannie, pragnąc w ten sposób złożyć mu dowód gorącego uznania jego talentu i ćwierćwiekowej literackiej pracy. Podobnie serdecznego przyjęcia doznał też p. Bałucki i w teatrze ruskim, gdzie na cześć jego dawano „Grube Ryby“ w bardzo udatnym przekładzie, a grano z taką werwą i tak poprawnie, że, chcąc oddać zasłużone pochwały artystom, musielibyśmy chyba cały afisz przepisać. Wczorajsze przedstawienie „Krewniaków“ w teatrze hr. Skarbka, było rzeczywiście koncertowem; żywa akcya tej niepospolitej komedyi, podniesioną jeszcze była świetną a w wysokim stopniu charakterystyczną grą pani German, pani Aszpergerowej i pana Wojdałowicza. Zgromadzona publiczność, oddając hołd autorowi, żywemi oklaskami wyrażała też uznanie wszystkim bez wyjątku artystom. Ze stanowiska jednak bezwzględnej krytyki, palmę pierwszeństwa wczorajszego wieczora, winniśmy przyznać pani German, która w roli ciotki Katarzyny stworzyła typ wysoce komiczny, a tchnący życiem i prawdą; jest to jedna z najlepszych kreacyj tej utalentowanej artystki

— **Dwie urny japońskie,** bronzowe, półmetrowej wysokości, bardzo ładnie stylizowane, z antabami w kształcie głów smoczych, wysadzane koralami — dar pani Feliksy z hr. Golejewskich Czarkowskiej, nadesłany z Paryża na rzecz towarzystwa „Rodzina“, są na sprzedaż za cenę 100 zł., w magazynie pp. Dydyńskiego i Seyfartha przy ulicy Teatralnej.

— **Pamięci Daniela Chodowieckiego,** głośnego zwłaszcza w Niemczech artysty polskiego, poświęciło berlińskie towarzystwo historyczne ostatnie swoje posiedzenie. Obecnymi byli, oprócz wielu znakomitości, prof. Du Bois Reymond i wnuczka Chodowieckiego. Rzecz o Chodowieckim wypowiedział znany historyk Ferdynand Meyer, poczem oglądano zbiór celniejszych utworów nieodżałowanego artysty. Grób Chodowieckiego znajduje się na dawnym cmentarzu francuskim w pobliżu t. z. bramy oranienburskiej w Berlinie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Salomonowi B., z szynku, pod l. 38 ulica Słoneczna, przez włamanie się oknem, 8 zł. zdawkową monetą, dwie srebrne monety po 2 zł., trzy cwancygiery z Matką Boską, trzy lub cztery monety po 10 groszy, cygara, papierosy, ciasta, pieczywo i śledzie, wartości 20 zł.; Katarzynie Kotylak, na Zniesieniu, kartkę banku ruskiego do l. 44.105 na płaszcz damski, tamże zastawiony; Julianowi K., żółty koc w czerwone paski, wartości 5 zł., z dorożki, na placu Maryackim; p. Henrykowi W. 52½ funta herbaty rossyjskiej; pani F. czarny damski płaszcz aksamitem ubierany, pod spodem do połowy czerwonem suknem podszyty, z otwartego mieszkania pod l. 26 ulica Czarnieckiego; panu O. pod l. 6 ulica Zielona, portmonetkę z czerwonej juchtowej skórki z biletami wizytowemi i z notatkami; p. Jędrzejowi Hamek w Gródku, 24 sznurków korali, wartości 300 zł., o którą to kradzież jest poszukiwaną sługa, Ołena Kołodziej, mająca lat 35, wzrostu średniego, blada, chuda, czarnych włosów, ubrana w dużej chustce. P. Julii L. zginął z dorożki nr. 72, zapomniany w tejże zarękawek z baranków krymskich, wartości 12 zł. — P. J Zwilling zgubił kartkę banku kred. na złoty damski zegarek za 28 zł, drugą banku ruskiego na srebrny zegarek za 5 zł. a trzecią banku ormiańskiego na srebrną łyżkę za 4 zł. zastawioną. — Przytrzymano capa, który się przybłąkał na podwórze domu pod l. 1 ulica Szpitalna, gdzie też u tamtejszego stróża pozostaje.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Reuthendorf pod Gera w Turyngii słynny przyrodnik i podróżnik dr. Alfred Brehm, autor szeregu znakomitych dzieł jak *Ill. Thierleben*, *Leben der Vögel* i t. p, przeżywszy lat 56. Zmarły między innemi zbadał faunę karpacką. Brehm jest też założycielem sławnego akwaryum w Berlinie.

— **Śmierć z głodu.** Przed kilkoma miesiącami panna W. w Warszawie uległa pomięszaniu zmysłów, a raczej melancholii, objawiającej się jedynie zupełnem milczeniem i odrzucaniem pokarmów. Wszelkie perswazye i namowy nie osiągały żadnego wpływu, chora nic literalnie ani jeść ani pić nie chciała. Sposoby odżywiania sztuczne, do jakich uciekali się lekarze — jak pisze *Kur. Warsz.* — nie na wiele się przydały i z każdym dniem W. była słabszą. Ostatecznie przyszła śmierć, a jak stwierdzono, powodem jej było dobrowolne zagłodzenie się.

— **Olbrzymia fortuna,** pozostawiona przez barona Stieglitza w Petersburgu, jest przedmiotem nieustannej rozmowy we wszystkich sferach, jako fakt największej doniosłości w chwili bieżącej. Fortuna ta wynosić ma do 179 milionów rubli. Połowa jej w akcyach i papierach, połowa w zakładach fabrycznych, nieruchomościach, dobrach ziemskich i t. d. Główną spodkobierczynią zmarłego jest pani Połowcow, żona sekretarza stanu, adoptowana córka Stieglitza. Jej samej zapisał tenże około 40 milionów rubli, a dzieciom jej, czyli wnukom swoim, zostawił oddzielne zapisy. Jedna z córek państwa Połowcow, będąca za księciem Oboleńskim, marszałkiem szlachty gubernii Penzeńskiej, otrzymała 2½ miliona rubli, druga, zamężna za hrabią Bobryńskim, tyleż. Siostra Stieglitza, pani Pistolkors, 7 milionów rubli. Ani jeden krewny, ani jeden bliższy znajomy Stieglitza nie został pominięty, a żaden nie dostał mniej niż 100.000 rubli. Podczas czytania testamentu słychać było ciągle tylko słowa milion, miliony, trzykroć, dwakroć i t. d. Skarb otrzymuje także piękną sumę tytułem podatku spadkowego. Stieglitz nie pozostawił spadkobierców w linii prostej i ztąd skarb bierze z niektórych pozycyj najwyższą normę prc. Podobno ogółem skarb dostanie do 12,000 000 rubli.

— **O katastrofie kolejowej** pod Hanau znajdujemy bliższe szczegóły w depeszach dzienników niemieckich. W piątek, w samo południe, pociąg osobowy berliński, minąwszy stacyę Bebra, we wschodniej stronie dworca w Hanau, z powodu zaniedbania sygnałów odpowiednich, wjechał całym pędem na stojący na torze pociąg towarowy, który przed nim wyjechał był z Bebry. W skutek tego wykoleiła się lokomotywa i kilkanaście wagonów, które przeważnie oparły się aż na równoległym torze sąsiednim. W tej chwili na tym torze nadpędził całą siłą pary trzeci pociąg, towarowy, który opuścił dopiero stacyę Hanau i, uderzywszy o wykolejone wozy, dokonał dzieła zniszczenia, którego obraz był rzeczywiście straszliwy. Obydwa tory zawalone były gruzami, połamanemi częściami żelaznemi wagonów i drzazgami drzewa, a z pod gruzów dobywały się przerażające jęki ofiar. Z Hanau wysłano bezzwłocznie na pomoc czterech lekarzy, a ludność z okolicy szła w zawody z robotnikami kolejowymi, aby nieść ratunek nieszczęśliwym, których po pierwszem zaopatrzeniu przewożono w powozach do szpitala w Hanau. Stu pięćdziesięciu ludzi pracowało całą noc jeszcze, przy pochodniach, nad uprzątnieniem gruzów. — Jeden z naocznych świadków opowiada: Tor kolejowy w miejscu katastrofy zniszczony do szczętu na przestrzeni kilkuset metrów. Z wagonów niektóre w całem tego słowa znaczeniu „starte na miazgę“, inne mniej lub więcej uszkodzone, częścią leżą na bokach, częścią jedne na drugich, albo stoją pionowo na tylnych ściankach; w miejscu zaś, gdzie lokomotywa pociągu osobowego wpadła na tylne wozy pociągu towarowego, wznosi się prawdziwa góra spiętrzonych wagonów wysokości domu. Lokomotywa jest tu całkowicie pogrzebaną pod szczątkami wagonów. Z dwóch wozów czwartej klasy pozostały tylko koła na osiach. *Coupes*, które spoczywały na nich, wraz z podróżnymi zostały jakby zmiecione. Wagony te mocno były obsadzone podróżnymi obojej płci, przeważnie wieśniakami z okolicy, którzy wracali z targu. Pomiędzy biednymi ludźmi tymi śmierć sprawiła sobie straszne żniwo, z nich też najwięcej jest ciężko skaleczonych. Jeden z włościan ma ciało rozprute od dołu do góry, jedna z wieśniaczek przejechaną została w pół, kilku innym osobom koła oddzieliły głowy od tułowiów, są wreszcie pomiędzy ofiarami zgnieceni płasko tak, że identyczności ich sprawdzić niepodobna. Pewnej staruszce weszła odsadka (puffer) wagonu w piersi tak głęboko, że nieszczęśliwa uwisła na niej i z trudnością tylko zdjęto zwłoki z odsadki. Jednemu z podróżnych przeszedł pręt żelazny nawskróś przez ciało i sterczał z tyłu pod łopatką; nieszczęśliwy ten żył jeszcze kiedy go wydobyto. Były też i prawdziwie cudowne wypadki ocalenia Jednego z włościan uratowała torba płócienna, którą miał przez plecy przewieszoną, gdyż osłabiła uderzenie. Inny podróżny w chwili, kiedy ścianki wozów runęły i podłoga pękła, a biedni ludzie wypadali pod koła, połą surduta zaczepił się przypadkiem o jakiś wystający przedmiot i uszedł tym sposobem przejechania. U większej części rannych trzeba było natychmiast przedsiębrać amputacyę. Przeważnej liczby zabitych nie odpoznano. Na miejscu utraciło życie 8 mężczyzn i 4 kobiety, w szpitalu w Hanau pierwszej nocy umarło kilka osób z ran, a wielu jeszcze znajdowało się w niebezpieczeństwie życia. Maszynista Krämer i palacz wyszli bez szwanku, zeskoczywszy z lokomotywy, kiedy spostrzegli, że katastrofa jest nieuchronną.

— **Przewodnika gimnastycznego** (organu towarzystwa gimnastycznego *Sokół*, wychodzącego we Lwowie pod redakcyą dr Tadeusza Żulińskiego) opuścił prasę nr. 11. z listopada r. b. Treść: Gimnastyka dla dziewcząt — Zarys ćwiczeń na skoczni — Budynek towarzystwa gimnastycznego *Sokół* we Lwowie. — Sprawy towarzystw gimnastycznych zagranicznych. — Sprawy gimnastyczne polskie. — Kronika. — Bibliografia.

Pamiętniki Ministra.

(*Memoirs of an ex-minister, by the right hon. earl of Malmesbury. London 1884.*)

(Ciąg dalszy.)

W r. 1839 spotkał lord Malmesbury ks. Ludwika Napoleona w zamku Ayrshire u lorda Eglintona, gdzie był urządzony turniej, w którym książę brał udział jako szermierz, mając u swego boku w charakterze giermka p. Fialin, późniejszego księcia de Persigny. W roku następnym zdarzył się wypadek, który lord Malmesbury opowiada w następujący sposób:

„*Londyn 3 marca 1840*. Książę Ludwik Bonaparte miał dzisiaj rano mieć pojedynek z niejakim hr. Léon. Mówią, iż indywiduum to wysłane zostało przez policyę francuską, aby zabić księcia na placu boju, lub też spowodować wygnanie jego, w skutek przekroczenia praw wzbraniających pojedynku. Niegodziwy ten plan sparaliżowany został przez policyę angielską, która nie dopuściła do pojedynku i zaaresztowała obu przeciwników. Wydano wyrok, nakazujący im zachowanie spokoju w ciągu roku (*to keep the peace*), pod karą grzywny w kwocie 500 funtów angielskich."

W kilka miesięcy potem, ks. Ludwik Napoleon był więźniem w Ham; a w pamiętniku lorda znajdujemy następującą notatkę z datą kwietniową 1845: „Przybywam z Ham, dokąd jeździłem odwiedzić ks. Ludwika Napoleona, który odsiaduje piąty rok więzienia. W styczniu przysłano mi do Londynu niejakiego pana Ornano, z prośbą, bym odwiedził księcia. Książę kazał mi powiedzieć, iż idzie tu o rzecz niezmiernej dla niego wagi. Nie mogłem wcześniej zadość uczynić temu żądaniu i z trudnością przyszło mi uzyskać od p. Guizot upoważnienie do odwiedzenia więźnia. Nareszcie 20 kwietnia wyjechałem do Ham. Długoletnia nie wola nie zmieniła wcale księcia, który zdawał się być bardzo uradowany z mego przybycia. Zaraz na wstępie wyznał mi, że, nie tracąc nadziei w przyszłość, czuje się jednak znużonym więzieniem, z którego ucieczką ratować się nie może, przeczuwając, iż gdyby mu ją nawet ułatwiono, to jedynie dlatego, aby mieć powód do odebrania mu życia. Ale książę miał inny plan i właśnie dlatego żądał, abym przybył. Deputacya republiki Ekwatoru ofiarowała mu prezydenturę, jeżeliby tylko Ludwik Filip chciał ułaskawić więźnia. Książę był zdecydowany złożyć w tym razie honorowe przyrzeczenie, iż nie powróci nigdy do Europy; mnie zaś prosił, abym jako przyjaciel sir Roberta Peela, ówczesnego kanclerza, skłonił go do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, celem uzyskania u króla Ludwika Filipa ułaskawienia. Książę przyrzekał dać wszelkie rękojmie, świadczące o jego dobrej wierze. Miał on wówczas przygotowany plan cały budowy kanału Nicaragua, który miał wyłączne przynosić korzyści handlowi angielskiemu. Zalecił mi też książę, abym w przedstawieniu sprawy Robertowi Peel, powołał się na analogiczny wypadek interwencyi oficyalnej gabinetu angielskiego, dokonanej przez lorda Grey na korzyść ks. de Polignac, po wypadkach lipcowych 1830 r. Przyrzekłem uczynić wszystko, co będzie w mojej mocy, zwracając jednak uwagę księcia, iż ministrem spraw zagranicznych jest lord Aberdeen, niekierujący się wcale uczuciowością w polityce.

Książę zajęty był wówczas studyami nad historyą artyleryi i musiałem mu wyjaśniać znaczenie technicznych wyrazów angielskich. Opowiadał mi ze szczegółami sprawę chybionego zamachu pe wylądowaniu pod Boulogne, przedstawiając, iż powodem niepowodzenia było nagłe zasłabnięcie oficera, pełniącego tego dnia służbę w koszarach, który miał je wydać. Znaczna liczba żołnierzy, twierdził książę, jest przychylną jego sprawie, a urok imienia Napoleona wywiera zawsze wpływ potężny. Na poparcie tego twierdzenia, opowiadał mi, że nawet ci żołnierze, którzy go do Ham eskortowali, nie szczędzili mu oznak sympatyi. „Widzisz tego szyldwacha pod oknem? zawołał nagle, nie wiem czy należy on lub nie, do moich zwolenników; dam znak, jeśli go zrozumie, to odpowie mi skrzyżowaniem rąk na piersi." To mówiąc, podszedł ku oknu, stanął i zaczął podkręcać wąsa; szyldwach nie zrozumiał znaku, podobnież jak i trzej następni; dopiero czwarty z rzędu odpowiedział rzeczywiście w sposób przez księcia poprzednio wskazany. „Widzisz więc, mówił książę, nie znam nawet moich partyzantów i oni mnie nie znają; cała siła moja spoczywa w nieśmiertelnem imieniu, które noszę. Ale czekałem zbyt długo i więzienia znieść nie mogę."

Zabawiwszy trzy godziny w fortecy, pożegnałem księcia i wróciłem do Londynu. Byłem silnie wzruszony spokojem jego i rezygnacyą, ale wyznaję, że nie zbyt ufałem w jego obietnice wyrzeczenia się pretensyj do tronu francuskiego. Mało jednak ludzi na jego stanowisku, widząc się w takiem opuszczeniu w nędznej celi więziennej, potrafiłoby zachować, tak jak on w ciągu lat pięciu, siłą pracy i energii, całą świeżość i żywość umysłu. Zaraz nazajutrz po powrocie do Londynu, udałem się do Peela i zdałem mu sprawę z misyi, poruczonej mi przez księcia. Peel zdawał się bardzo poruszony mojem opowiadaniem i osobiście dość skłonnym do interwencyi na rzecz księcia na proponowanych przezeń warunkach; ale oświadczył mi, że przedewszystkiem należy zasięgnąć rady lorda Aberdeen, o czem z góry byłem przekonany. Tegoż wieczora jeszcze otrzymałem od Peela bilecik, w którym donosił mi, że lord Aberdeen słuchać nawet o tem nie chciał".

W rok potem lord Malmesbury wracał do siebie z konnej przejażdżki, gdy nagle zaszedł mu drogę jakiś mężczyzna, którego z razu nie poznał. Był to Ludwik Napoleon, który, umknąwszy z Ham, przybywał właśnie w tej chwili do Londynu. Od tego czasu lord widywał go bardzo często, bądź w Londynie, bądź w Paryżu, na stanowisku prezydenta. Pewnego dnia, na wiosnę w 1850 r, lord był na objedzie w pałacu elizejskim, poczem książę zabrał go do St. Cloud i pokazywał mu tamtejsze stajnie. „Pomiędzy końmi, opowiada lord, znajdował się jeden wierzchowiec nadzwyczajnej piękności; wyprowadzono go ze stajni, abym mógł mu się lepiej przypatrzeć. Prezydent zachwycał się nim ogromnie i wydał rozkaz odprowadzenia wierzchowca do Paryża, do jego stajni. „Rzecz niemożliwa... odparł na to masztalerz, koń ten jest własnością państwa". Gdyśmy wracali Ludwik Napoleon, ściskając mnie za rękę, zawołał: Widzisz moją pozycyę! pora z tem skończyć.. i z całą otwartością przedstawił mi środki, jakiemi zamierza ubiedz swoich przeciwników.

Wkrótce potem przypadek zrządził, iż lord Malmesbury poznał tę, która miała zostać cesarzową Francyi, a której Ludwik Napoleon nie znał jeszcze wówczas wcale. Było to w czerwcu 1851, na obiedzie u lorda Palmerstona. „Widziałem tam, pisze lord. Narvaeza i piękną Hiszpankę, pannę de Montijo. Narvaez, jest to mały, brzydki człowieczek, z odpychającą fizyognomią (On to, na łożu śmierci, gdy go zapytano, czy przebacza swoim nieprzyjaciołom, odpowiedział: Nie mam ani jednego, starałem się bowiem zawsze usuwać ich ze świata...) Panna Montijo jest bardzo piękną; ma włosy ciemnoblond, śliczną figurę i płeć zachwycającą. Jej babka była z domu Irlandka czy Angielka, miss Kirkpatrick, a to tłómaczy tę piękność płci".

Ludwik Napoleon nie myślał wcale jeszcze wówczas o małżeństwie z panną Montijo, mając nawet wcale inne matrymonialne projekta, które się nie powiodły, a o których też wspomina pamiętnik lorda w dwóch ustępach z datą grudniową 1852 r. „Walewski, pisze lord, przybył prosić o rękę księżniczki Adelaidy Hohenlohe (siostrzenicy królowej Wiktoryi) dla cesarza Napoleona. Przeczułem to i uprzedziłem o tem królowę. Walewski powiedział mi, że projekt małżeństwa z księżniczką Waza został zupełnie zaniechany." W innym ustępie pisze lord: „Udałem się do Windsoru wraz z moimi kolegami, aby złożyć teki... Królowa oświadczyła kanclerzowi, iż mocno ubolewa z powodu jego ustąpienia. Gdy wszedłem do jej gabinetu, zaczęła mówić o projekcie małżeństwa księżniczki Hohenlohe z Napoleonem. Książę małżonek odczytał list księcia Hohenlohe w tej sprawie; główną treścią tego pisma było to, iż książę widzi liczne przeszkody do tego związku, przedewszystkiem pod względem wyznania i — moralności Królowa i książę Albert mówili o tym przedmiocie zimno, bez uniesień, przytaczając argumenta za i przeciw; zdawali się jednak obawiać, by księżniczka nie dała się olśnić propozycyą, skoroby o niej zawiadomioną została. Oświadczyłem, że Walewski ma oficyalnie przedstawić prośbę ojcu księżniczki. Królowa zwróciła wówczas uwagę na zwykły los małżonek królów i cesarzy Francyi od 1789 r., ale pomimo to nie zdawała mi się przeciwną temu związkowi."

Oprócz tych ustępów, znajduje się jeszcze jedna wzmianka w pamiętniku lorda, zapisana pod dniem 28 marca 1853, która także odnosi się do projektu małżeńskiego Napoleona, powziętego jeszcze w 1848 roku. „Miałem, pisze lord, długą rozmowę z ks. Persigny, który był zupełnie pozyskany dla myśli związku angielskiego. Starał się on usilnie przeszkodzić małżeństwu cesarza z panną Montijo i twierdzi, że to błąd wielki. To przypomina mi, że gdy Ludwik Napoleon był na wygnaniu w Londynie przed pięciu czy sześciu laty, mówił mi wówczas długo o zamiarze swym proszenia o rękę lady Klementyny Villiers. Zapytywał mnie, czy nie wiem, o ile mógłby mieć nadzieję, że zostanie przyjęty. Nie mogłem mu robić żadnej nadziei, gdyż wiedziałem doskonale, iż matka pani Villiers, lady Jersey, nienawidziła go i unikała wszystkiego, coby go zachęcić lub ośmielić mogło" (D. n)

KRONIKA SĄDOWA

(*Z tajemnic pokątnego pisarza.*)

(Ciąg dalszy).

Wczoraj było znowu kilka zajmujących epizodów w rozprawie obecnej. Trybunał przesłuchał strony poszkodowane, które swe rzetelne i wywalczone pretensye zgłosiły do masy konkursowej Kozakiewicza. Pomiędzy innymi przesłuchano małżonków Izaaka i Deborę Selzerów, którzy wspólnie z Bergerem spowodowali otwarcie konkursu do majątku Kozakiewicza. Wywalczona pretensya Selzerów, odziedziczona przez nich po Hechcie, wynosi 1320 złr. Gdy Selzerowie domagali się od Kozakiewicza zwrotu tej sumy, wniósł on przeciw nim skargę o ekstabulacyę; był to już — jak powiada jeden z tych świadków — taki system Kozakiewicza; jeżeli który z wierzycieli jego wywalczył pretensyę słuszną i zaintabulował ją na encyach Kozakiewicza, zamiast zapłaty, wnosił on natychmiast prośbę o ekstabulacyę Wierny temu systemowi wniósł tedy Kozakiewicz i tym razem taki pozew i twierdził w nim, równie jak obecnie, przy rozprawie, że ta pretensya Selzerów nie jest słuszną, albowiem Hecht darował mu ową pretensyę. Dowodu, na poparcie tego twierdzenia, niema oczywiście.

Cenne wyjaśnienia dał dr. Stanisław Krzyżanowski, adwokat krajowy we Lwowie, i zarządca masy konkursowej Kozakiewicza. „Jestem — powiada świadek — w tem wyjątkowem położeniu, że jako zarządca masy nie mam czem zarządzać". Wspomnieliśmy już na wstępie rozprawy obecnej, że Kozakiewicz, po otwarciu konkursu, przedłożył sędziemu cywilnemu wykaz swego majątku, w którym usiłował stanowi biernemu przeciwstawić także jakiś stan czynny. Posłuchajmy tedy, w jakiem świetle szanowny zarządca masy ten stan czynny przedstawia: Twierdzi Kozakiewicz, że od pani Rudolfowej należy mu się 15.000 złr Tymczasem udowodnionym jest faktem, że nietylko nic mu się od niej nie należy, ale nadto on sam jest jej winien 1262 złr. Dalej twierdzi Kozakiewicz, że realności jego na Janowskiem przedstawiają wartość 10.000 złr Tymczasem stwierdzonym jest faktem, że te realności uległy dwukrotnym już licytacyom i relicytacyom, i że obecnie są one własnością Banku hipotecznego, który dał Kozakiewiczowi pożyczkę na tę hipotekę, w skutek czego musiał później nabyć te realności i przy tej operacyi traci 1700 złr.; Kozakiewiczowi nie należy się tedy z tych realności ani jeden cent. Ma on także pretensyę do Józefa Gładyszewskiego, która nie jest ściągalną, albowiem rzeczony Gładyszewski nie posiada zgoła żadnego majatku Między aktywa wstawił dalej Kozakiewicz kwotę 500 złr., za intabulowaną na majętności *Dobra*, ale nie jest w stanie wykazać tytułu prawnego do tej sumy. Wymarzył on sobie także jakieś grunta, w obszarze 8000 sążni kwadratowych; te grunta miał mu *per nefas* zabrać p Zabierzowski, który pytany o to, prosił Kozakiewicza, ażeby wskazał, które to grunta zostały mu zabrane, ale Kozakiewicz uczynić tego nie mógł. Uroił sobie dalej Kozakiewicz, że Julian Katyński winien mu 3000 złr.; tymczasem przedłożył dr. Gorecki dokumenta, które wykazują, że Kozakiewicz winien Katyńskiemu 1700, a właściwie 2700 złr Nader ciekawe są depozycye dr. Krzyżanowskiego co do sposobu, w jaki Kozakiewicz umiał swoich wierzycieli wyprowadzać w pole. Jak wiadomo, był Kozakiewicz jakiś czas właścicielem folwarku t. z „Pillerówka" (koło rogatki Gródeckiej). W tabuli ma ta realność pięć numerów konskrypcyjnych; każdy numer tworzy osobne ciało tabularne; w rzeczywistości zaś żadne z tych ciał tabularnych nie jest ściśle odgraniczone i stanowi niejako jeden korpus przyłączony do realności pod l. $636\frac{1}{4}$. Wierzyciele nie wiedzą o tem; owoż Kozakiewicz zaciąga dług, wystawia skrypt i przyznaje swojemu wierzycielowi prawo zastawu, przypuśćmy na realności pod l. $830\frac{2}{4}$. W terminie, nie uiszcza się Kozakiewicz z długu; wierzyciel zaskarża pretensyę, wywalcza ją i prowadzi egzekucyę na realności pod l. $830\frac{2}{4}$. Tu następuje „na gruncie" rozczarowanie; pokazuje się bowiem, że realność pod l. $830\frac{2}{4}$ obejmuje przedewszystkiem n. p. tylko półtora sążnia obszaru, nie jest ściśle odgraniczoną i jest integralną częścią realności $636\frac{1}{4}$, znajdującej się w posiadaniu osoby trzeciej.

Tak więc sąd nie może nawet wierzyciela wprowadzić w fizyczne posiadanie owej idealnej realności pod l. $830\frac{2}{4}$, i odsyła go z wywalczoną już pretensyą na drogę prawa. W tak sposób manipulował Kozakiewicz bardzo zręcznie z korpusami tabularnemi, znanemi prawnikom p. n. „pustych numerów". Jednem słowem: zeznał zarządca masy, że stan czynny majątku Kozakiewicza, przedstawia wielkie zero i że najprawdopodobniej jego osobiści wierzyciele osiądą na lodzie.

Dr. Władysław Gorecki, adwokat krajowy we Lwowie, opowiedział bardzo zajmujące szczegóły. w jaki sposób „wykierował" Kozakiewicz niejakiego Juliana Katyńskiego, obecnie już nieżyjącego. Gdyby nie powaga samego świadka i świętość złożonej przez niego przysięgi, mogłoby się zdawać, że całe opowiadanie jest zręczną bajeczką. Oto treść zeznań dr. Goreckiego: Katyński był bardzo zacnym i poważnym obywatelem, a posiadał tylko tę wadę, że był łatwowiernym; takich ludzi szukał Kozakiewicz. W r. 1870 pożyczył Katyński Kozakiewiczowi kwotę 1.200 zł., a mniej więcej w tym samym czasie poręczył za Kozakiewicza dług, zaciągnięty przez niego w Banku hipotecznym na 500 zł. W terminie nie uiścił się Kozakiewicz z tego ostatniego długu; Bank wywalczył swą pretensyę, zahipotekował ją na encyach Kozakiewicza, a więc także na Ciemierzowicach, ale mimo to, całą sumę 500 złr. ściągnął od Katyńskiego, jako ręczyciela, a natomiast dał mu cesyę, na podstawie której Katyński wchodził w prawa, zaintabulowane na Ciemierzowicach, na rzecz Banku. Ale ten sam Katyński miał jeszcze dalszą sprawę z Kozakiewiczem: Poręczał on za Kozakiewicza weksel na 1,000 zł.; tymczasem przy spisywaniu wekslu sprawił się Kozakiewicz tak zręcznie, że podpisał swoje nazwisko, ale z dodatkiem *ohne obligo*, tak że Katyński stał się właściwym dłużnikiem. Katyński zaskarżył tedy tę sprawę do sądu karnego, który uznał Kozakiewicza winnym zbrodni oszustwa, popełnionej przez dopisanie na wekslu słów: *ohne obligo*. Mimo tego wyroku potępiającego, Kozakiewicz, wyszedłszy z więzienia, miał odwagę zaprzysiądz w sądzie cywilnym, że nie przyjmował obligu za kwotę 1 000 zł. Ale wróćmy do spraw, tyczących się kwot 1 200 i 500 zł. Katyński przedłożył te sprawy dr. Goreckiemu, który zaskarżył je, uzyskał nakaz zapłaty i zabezpieczył się na encyach Kozakiewicza W r. 1874 zjawił się u dr. Goreckiego Katyński i przedłożył mu pozew, w którym Kozakiewicz domagał się zwrotu wekslu na 1.200 zł, unieważnienia cesyi i intabulacyi co do sumy 500 zł., a natomiast zaskarżył Katyńskiego o zapłatę sumy 3 000 zł., należącej mu się rzekomo za pośrednictwo w kupnie dóbr Zagroda na rzecz Katyńskiego. W tym pozwie wmawia powód w pozwanego, że mu przyrzekł dać taką sumę. Na podstawie tego pozwu, w którym nie ma ani słowa prawdy, Katyński a obecnie jego sukcesorowie, nie mogą odzyskać pretensyi, którą sam Kozakiewicz, w listach pisanych do Katyńskiego, uznał za najsłuszniejszą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 18 listopada (*Telegr. Gazeyt Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2170 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 728, węgierskich 560, niemieckich 882. W skutek mniejszego spędu a większej tendencyi do kupna, ceny podniosły się przy towarze przednim o 1 złr. 50 cnt., przy towarze średnim o 1 zł. Płacono za opasowe woły galicyjskie po 63 złr. do 64·50 zł., woły najprzedniejsze po 65 do 65·50 złr. woły stepowe po 53 do 56 złr., za opasowe woły węgierskie po 62 do 65 złr. i 66 do 67 złr., za woły stepowe 57 do 60 złr., za opasowe woły niemieckie po 62 do 67 złr. za 100 kilo martwej wagi..

Preszburg, 18 listopada. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 1259 sztuk, czyli o 48 więcej, niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny nie przypędzono znowu ani jednej sztuki Okoliczność, iż na targ wiedeński przypędzono znacznie mniej, niż zeszłego tygodnia, oddziałała o tyle pomyślniej na targ tutejszy, iż takowy był dość ożywiony. Ceny jednak były o 1 zł. do 1.50 złr. niższe niż na targu wiedeńskim.

OSTATNIA POCZTA

P. Władysław Łoziński, deputowany do Rady państwa, złożył w sobotę przed wyborcami swymi obszerne sprawozdanie poselskie. Zgromadzenie wyborców, któremu przewodniczył burmistrz dr. Dworski, wyraziło, na wniosek posła dr. Antoniewicza, p. Łozińskiemu wdzięczność za podjęty trud i złożone sprawozdanie.

Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej rady miejskiej dokonano wyboru

prezydenta miasta, w miejsce dr. Weigla, który złożył piastowany dotychczas urząd. Na 57 głosujących dr. Feliks Szlachtowski otrzymał 31 głosów, dr. Weigel 24, a p. Friedlein 2 głosy. Tym sposobem prezydentem miasta Krakowa został wybrany dr. Szlachtowski. Trzech radców, a między tymi hr. Artur Potocki i poseł Leon Chrzanowski, usprawiedliwiło swoją nieobecność.

Według najnowszych dyspozycyj, Najj. Pan przybędzie do Wiednia dopiero w piątek rano i zabawi tu dwa lub trzy dni.

Przedwczoraj zawiadomił pierwszy ochmistrz nadworny nowego kardynała księdza Ganglbauera, iż Jego Ces. Mość dopełni w sobotę ceremonii włożenia na jego głowę kardynalskiego kapelusza. Uroczystość odbędzie się w kościele zamkowym.

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya przybędą we czwartek do Wiednia, i po dwudniowym tutaj pobycie powrócą do Gödöllö.

Minister dla Kroacyi Koloman Bedekowic przybył w niedzielę z Pesztu do Wiednia.

Na polu polityki wewnętrznej panuje głęboka cisza, którą przerywa tylko tu i owdzie agitacya, spowodowana wyborami do Izb handlowych i rad miejskich. Jak się zdaje, sesya delegacyjna zostanie zamkniętą w dniu dzisiejszym. *Presse* stwierdza, iż Najj. Pan, wśród rozmowy z delegatami, wyraził Najw. zadowolenie z powodu szybkiego i harmonijnego przebiegu obrad delegacyj.

Do dzienników krakowskich telegrafują, iż zaraz po zamknięciu delegacyj zbierze się w Wiedniu austryacko-węgierska konferencya cłowa, aby na zasadzie układów między oboma ministerstwami handlu wypracować dla austryacko-węgierskiego posła w Atenach instrukcye, w sprawie zawrzeć się mającego między Austro-Węgrami a Grecyą traktatu handlowego.

W Salcburgu utworzyło się stowarzyszenie „dla powołania do życia i utrzymania wolnego katolickiego uniwersytetu w Salcburgu“, którego statuta otrzymały zatwierdzenie ze strony władzy. Jeszcze w ciągu roku bieżącego ma się odbyć zebranie dla ukonstytuowania się.

Sejm węgierski rozpocznie dalsze swoje czynności d. 22 b. m. Komisya budżetowa Izby deputowanych prawdopodobnie już na pierwszem posiedzeniu złoży swoje sprawozdanie o preliminarzu na rok 1885 W takim razie dyskusya ogólna nad budżetem mogłaby rozpocząć się dnia 25 lub 26 b. m.

Z rozpisanych 98 wyborów ściślejszych do parlamentu niemieckiego, znany jest rezultat z 85 okręgów. Z tych 85 mandatów przypada na centrum 6, na stronnictwo konserwatywne 10, na wolnomyślnych 33, socyalnych demokratów 15, narodowoliberalnych 12, na frakcyę ludową 6, wreszcie na wolnokonserwatywnych 3 mandaty. W skutek tych ściślejszych wyborów centrum włącznie z Welfami liczy 106 głosów, stronnictwo konserwatywne 74, wolnomyślne 64, narodowoliberalne 50, wolnokonserwatywne 28, socyalnodemokratyczne 24, ludowe 8. Polacy i Alzato Lotaryńczycy wyszli z wyborów ściślejszych z próżnemi rękami i rozporządzają pierwsi 16, drudzy 14 głosami.

Według dzienników berlińskich, rząd nosi się z myślą utworzenia urzędów robotniczych, których zadaniem będzie dokładna kontrola nad ofiarowaniem i poszukiwaniem pracy w poszczególnych gałęziach przemysłowych w różnych częściach kraju.

Niemieckiej radzie związkowej przedłożono projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 10,055.000 mark na cele administracyi wojskowej, marynarki i koleji państwowych.

W tych dniach rozeszła się pogłoska, iż stosunki dyplomatyczne pomiędzy Petersburgiem a Watykanem tak się naprężyły, iż rząd rossyjski postanowił odwołać swojego reprezentanta przy Stolicy św. Na to odpowiada *Moniteur de Rome* następującym komunikatem: „Rossyjski zastępca dyplomatyczny p. Buteniew powróci wkrótce do Rzymu; o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rossyą a Watykanem niema mowy“. Również i petersburski telegram do *Pol. Corr.* zaprzecza pogłosce o odwołaniu agenta rossyjskiego przy Watykanie, przypuszcza jednak, że p. Buteniew nie będzie spieszył się z powrotem na tę posadę a to, z powodu przyjęcia deputacyi unitów przez Papieża.

W komisyi dla kredytów na Tonkin odczytał wczoraj sprawozdawca Leroy zapowiedziany referat. Wnosi on o udzielenie rządowi 16 milionów franków na rok 1884 a następnie jeszcze 40 milionów na spieszne ukończenie wojny. Sprawozoanie podnosi silne i niezdobyte pozycye Francuzów. Chińczycy stracili dziesięć razy więcej ludzi, niż ich Francuzi wysłali na pole walki. Według dalszych wywodów sprawozdawcy, Courbet nie jest w stanie wykonać ataku na silnie obwarowane Tamsui, jeżeli nie otrzyma nowych posiłków zbrojnych. Na sprawozdanie to uderzyła z niesłychaną namiętnością mniejszość komisyi. Clemenceau wymógł, ażeby przynajmniej niektóre, nienoszace cechy tajemnicy akta rokowań poprzednich z Chinami zostały wcielone do referatn Sprawozdanie miało być wniesione do Izby deputowanych, ale dyskusya, jak zapewniają, zostanie odroczoną w plenum.

W komisyi, wybranej dla projektu wyborczego w duchn wyborów zbiorowych oświadczył Ferry, iż rząd nie rozwiąże Izby przed zupełnem wygaśnięciem obecnych mandatów poselskich. Izba wszelako mogłaby być wcześniej rozw.ązaną, gdyby zażądała tego większość deputowanych

Komisya wystawy powszechnej na rok 1889 ukonstytuowała komitet, który ma zająć się obmyśleniem kapitału zarodowego, i rozpoczęła przeglądanie planów pojedynczych, co do wyboru miejsca wystawy.

Prezydent najwyższego trybunału francuskiego, Cazot, wystosował do ministra sprawiedliwości prośbę o dymisyę z pismem treści następującej: Znalazłem się w tem nieszczęsnem położeniu, iż nazwisko moje zostało uwikłane w sprawę upadku towarzystwa kolejowego i żeglugi pod nazwą *Alais au Rhône*. Nie miałem nigdy ani pośrednio ani bezpośrednio z tem towarzystwem innego interesu, oprócz interesów departamentu, w którym się urodziłem, żadnych innych papierów, oprócz 50 akcyj na okaziciela, których nie przyjąłem i które dotychczas spoczywają w kasie towarzystwa. Wystąpiłem z towarzystwa wkrótce po zawiązaniu go, z czystemi rękami i czystem sumieniem. Oczekując wyniku procesu, poczytuję moją sytuacyę za niezgodną z moim urzędem i spełniam niniejszem bolesny obowiązek, składając urzędowanie.

Czasopisma angielskie powitały z małemi wyjątkami, otwarcie konferencyi w Berlinie, nader nieprzychylnie. Anglia, rozumują one, postępowała zawsze i wszędzie, gdziekolwiek powiały jej sztandary, w ten sposób, jak konferencya ma zamiar uchwalić. Anglia nie potrzebuje uczyć się dopiero od narodów kontynentalnych, jak ma kolonizować i jak postępować z koloniami. Skoroby konferencya zamierzała przekroczyć program urzędowy, to reprezentant Anglii opuściłby natychmiast zebranie — Wyjątek od przytoczonej opinii, stanowi *Daily Telegraph*, który pisze: „Nad Kongo przedstawiają się do wyzyskania nowe Indye. Słyszymy wiele o nieprzychylności księcia Bismarcka dla Anglii, ale w tym wypadku pracuje kanclerz niemiecki dla nas. *Standard* organ konserwatystów, występuje przeciw udzielności towarzystwa międzynarodowego nad Kongo, obawia się bowiem, ażeby cały zysk nie przypadł w udziale Francuzom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 listopada. (*Tel. pr.*) Rozpoczęta w d. 12 b. m., przy drzwiach zamkniętych, przed sądem przysięgłym rozprawa przeciw socyalistom, ukończyła się wczoraj o godzinie 3 po południu. Główny oskarżony Bolesław Malankiewicz, 17-letni bronzownik, urodzony w Warszawie a przynależny do Wadowic, został uznany winnym zbrodni usiłowanego skrytobójstwa, zaburzenia spokoju publicznego i zbrodni gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności i skazany na pięć lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co dni 14. Roman Piechowski z Rokitna w Polsce, 21-letni bronzownik i Franciszek Sulczewski z Krakowa, 22-letni kamieniarz, zostali uznani winnymi powyższych zbrodni i skazani: Piechowski na 9 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni i wydalenie z Austryi, Sulczewski na 3 lata więzienia, obostrzonego postem co dni 14. Jan Pająk z Radziszowa w Galicyi, 22-letni uczeń gimnazyum, uznany winnym zbrodni zaburzenia spokoju publicznego i skazany na jednoroczne więzienie, obostrzone postem co dni 14. Adam Królikowski, 18-letni tokarz, Ludwik Grudziński, 23-letni czeladnik introligatorski, obydwaj z Krakowa i Ludwik Dąbrowski ze Skawiny w Galicyi, 21 letni uczeń medycyny, uwolnieni z pod oskarżenia o zbrodnię spółwiny w usiłowanem skrytobójstwie, zaburzeniu spokoju publicznego i gwałtu publicznego. Skazani zastrzegli sobie termin prawny do wniesienia zażalenia nieważności.

Wiedeń, 18 listopada. W procesie o obrazę honoru, wytoczonym przez dep. Schönerera *Tagblattowi*, potwierdzili przysięgli, 10 głosami przeciw 2, pytanie co do winy naczelnego dyrektora Szepsa, zaś co do winy Hahna jednogłośnie. Obaj oskarżeni zostali zasądzeni na 4-tygodniowy areszt, na utratę z kaucyi 60 złr. i na ogłoszenie wyroku w *Tagblacie*.

Linc, 18 listopada. (*Tel. pryw.*) Biskup Rüdiger zasłabł przedwczoraj niebezpiecznie. Wczoraj przyjął św. Sakramenta.

Peszt, 18 listopada. Delegacya węgierska uchwaliła ostatecznie budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Prezydent podkomisyi siedmiu zawiadomił, iż pomiędzy uchwałami obu delegacyj nie zachodzą żadne różnice.

Sesya delegacyjna zostanie dopiero jutro zamkniętą.

Peszt, 18 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi węgierskiej, referent dr. Falk, powołując się na sprawozdanie komisyi, które, o ile możności, wiernie wyraża jej uczucia zadowolenia z powodu oświadczenia Ministra spraw zagranicznych, ogranicza się na prośbie, aby delegacya przyjęła sprawozdanie komisyi. Po kategorycznem zaprotestowaniu ze strony delg. Szilagyego przeciw zapatrywaniom, rozszerzanym przedewszystkiem przez prasę zagraniczną, jakoby w Węgrzech tylko nieprzyjazna dla Rossyi polityka mogła liczyć na poparcie i jakoby naród węgierski powodował się wyłącznie uczuciami, budżet spraw zagranicznych został przyjęty bez rozpraw w ogólnej i szczegółowej dyskusyi.

Berlin, 18 listopada. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm otworzy osobiście parlament niemiecki.

Berlin, 18 listopada. (*Tel. pryw.*) W mowie, zagajającej konferencyę, ks. Bismarck wymienił następujące jej zadania: 1) zapewnienie wolnej żeglugi i handlu na Kongo; 2) zapewnienie wolnej żeglugi i handlu na Nigrze; 3) ustanowienie form, które muszą być przestrzegane przy okupowaniu ziem afrykańskich. Natomiast konferencya nie zajmie się na razie kwestyami suwerenatu. Przedstawiciel angielski p. Mallet oświadczył, iż Anglia chętnie przyłącza się do filantropijnych zabiegów ks. Bismarcka i zgadza się na powyższe trzy cele.

Berlin, 18 listopada. Rada związkowa odrzuciła uchwałę parlamentu, domagającą się uchylenia ustawy expatryacyjnej, i przyjęła przedłożenie o subwencyonowaniu parowców.

Haga, 18 listopada. Stany generalne zostały otwarte.

Paryż, 18 listopada. Rada municypalna miasta Paryża udała się z prośbą do prefekta Sekwany o przywrócenie w drodze prowizorycznej taksy na chleb.

Paryż, 18 listopada. Posiedzenie Izby deputowanych. Dep. Leroy odczytuje sprawozdanie komisyi tonkińskiej w sprawie wysłania posiłków. Rząd oświadczył, iż w pierwszej połowie roku 1885 będzie potrzebował 40 milionów fr. Na żądanie prezesa gabinetu Ferryego sprawozdanie przyjdzie pod obrady w przyszły poniedziałek.

Od północy z niedzieli na poniedziałek do godziny 6 wczorajszego wieczora, zmarło na cholerę 20 osób, z tych 7 w prywatnych mieszkaniach, a 13 w szpitalach.

Paryż, 18 listopada. (*Tel. pr.*) Komisya Izby deputowanych, złożona celem zbadania ustawy wyborczej dla senatu, oświadczyła się jednogłośnie za systemem jednolitego wyboru senatorów, a 5 gł. przeciw 4 głosom za zniesieniem na przyszłość kategoryi dożywotnich senatorów.

W przyszły dopiero poniedziałek rozpoczną się obrady nad kredytem potrzebnym na wyprawę tonkińską.

Rzym, 18 listopada. Obiega pogłoska, że kanonik kapituły gnieźnieńsko-poznańskiej, Dorzewski, został mianowany na mocy osobnego listu papieskiego następcą ks. arcybiskupa Ledóchowskiego w Poznaniu.

Madryt, 18 listopada. W Beniopa (prowincya Walencia) zmarło 9 osób na cholerę.

Londyn, 18 listopada. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, że w kwestyi zbiorowej reformy wyborczej, mogłoby tylko w tym razie nastąpić porozumienie, gdyby rząd otrzymał dostateczną na to rękojmię, iż bil reformy wyborczej zostanie przyjęty na sesyi jesiennej. Na ten wypadek p. Gladstone zaprojektował trzy rodzaje porozumienia.

Londyn, 18 listopada. Z Aleksandryi telegrafują pod dniem wczorajszym do *Timesa*: Mudir Dongoli donosi drogą telegraficzną, iż otrzymał list Gordona z d. 4 b. m., w którym Gordon mianuje mudira Dongoli generałem brygady i dodaje, iż w Chartumie rzeczy stoją pomyślnie.

Londyn, 18go listopada. Izba gmin przyjęła bez rozpraw wniosek o podwyższeniu podatku dochodowego z 5 na 6 pens., a to na potrzeby pokrycia niedoboru.

Londyn, 18 listopada. Z Shanghai telegrafują pod dniem 17 b. m. do *Timesa*: Ze strony chińskiej poczyniono przygotowania, aby zapomocą żeglowców, sprowadzonych z Ameryki i z Anglii, przełamać na kilkunastu różnych punktach blokadę Formozy. 20 do 30 tysięcy żołnierzy chińskich przekroczyło zeszłego miesiąca Quantsekiang, na południu, w pobliżu jeziora Pojang.

Kair, 18 listopada. Proces, wytoczony przez kasę długu publicznego rządowi egipskiemu, został odroczony do 25 b. m. Rzecznik rządowy domagał się odroczenia do czterech tygodni, oświadczając, iż do tego czasu zostanie uregulowanem prawdopodobnie położenie finansowe.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 18 listopada. 1884 r., godz. 10 min. 48. Akcye kredytowe 293·80, Anglo-Austr. 105·25, Unionbank 89·25, Kolej Karola Ludwika 271·75, Południowa 147·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·75½, Rubel papierowy 1·26. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 17 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 8·20 do 9·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·75 do 29·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8·25 do 8·27 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 153·50 m., żyto —·— m., spirytus 43·60,

---

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

NADESŁANE.

Adwokat

Dr. Juliusz Popiel

przeniósł swoją kancelaryę adwokacką z ratusza do domu l. II, przy ulicy Kopernika.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o go dzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 ran pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 18 listopada 1884.

Barometr 738.44mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 0.6 C. Psychrometr wilgotny —1.5°C. Prężność pary 3.7mm. Wilgoć 86 %. Zachmurzenie 10. Wiatr S W1. Ozon 9.

Temperatura powietrza —0.6°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 764.94mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 2.3°C.
Najniższa temperatura w nocy —1 3 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 6.1mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 19 listopada 1884

$E. = -14^m\ 19,^s_{86}$. $\Theta_0 = 15^h\ 55^m\ 24,^s_{65}$

Zachód słońca 18go listopada o 4h. 11m., 2; wschód o 19h. 21m., 5.

W listopadzie nastąpi pełnia księżyca 2d 22h 12,m 9; ostatnia kwadra 9d 12h 48m, 5, nów 17d 7h 47m, 8; pierwsza kwadra 25d 11h 52m, 0.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 19d 16h,.

Równanie czasu będzie w listopadzie ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na listopad dla Lwowa 760,6 mm., stan średni temperatury 2,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

17 listopada 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$731,_{82}$	$734,_{12}$	$733,_{90}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$-1,_4$	$-2,_8$	$-1,_8$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$-1,_6$	$-2,_4$	$-2,_4$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$4,_0$	$3,_6$	$3,_5$
Wilgotność powietrza względna w %.	96	92	88
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	ssw.
Moc wiatru.	3	3	1
Ilość opadu mierzonego do 2^h $11,^{mm}_4$. śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $-0,_8$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $-2,_9$			
Elektryczność powietrza, woltów	68	235	240

(N. B. 18/11 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 19/11).

Przy wietrze południowym, temperatura się cokolwiek podnosi, niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne, opadu niema, zanosi się na odwilż.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 listopada 1884

	płacą zł.	płacą c.	żądają zł.	żądają c.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	271	—	274	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	196	—	200	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a	98	25	99	25
„ „ „ 4 pr. w. a	91	50	93	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	25	99	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	70	87	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z.kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	25	102	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	65	5	75
Dukat cesarski	5	70	5	80
Napoleondor	9	70	9	80
Półimperyał	9	98	10	08
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	24¾	1	26¾
100 marek niemieckich	59	80	60	60
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

(Przy kolumnie: bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 listopada 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	81.20	81 35
luty-sierpień	81.25	81.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	82.50	82 65
kwiecień-październik	82.70	82 85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.—	125.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134.75	135 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	142.25	143 —
„ „ 1864 po 100 złr	173.50	174.—
„ „ 1864 po 50 złr.	172.	173 —
Renty Com. po 42 lir. austr	40.25	42 25
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.80	151 30
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr z r. 1881	96 40	96.55
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr	103 70	103 90
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.—	102.—
Galicyi	101.40	101.90
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.50	101.—
Węgier	100.50	101.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.60	106.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	292 50	292.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	812.—	820 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	869.—	871.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	533 —	534 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233 —	233 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. sr.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2387	2390
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	271.25	271.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł w. a. wsr.	195 50	196.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	301 20	301.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147. —	147.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.25	173 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.10	99.40
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.25	99 75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ po 5 prc.	98.50	98.90
„ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 50	98.90
Gal banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 10	101.35
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.7	102 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 200 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	100.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.25	105.75
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100. —	100.30
ditto. ditto. (Jarosław-Sokal)	98 50	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 200 zł. 5 prc. w srebrze z r. 1865	—.—	—.—
z r. 1867	—.—	—.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.10	99 40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.25	178.75
Clarego po 40 zł. m. k.	40,25	40.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115. —	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 25	37.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 —	13.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 15	7 35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18 75
Salma po 40 zł. m. k.	56. —	56 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.25	50 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	28 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 75	39 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122.65	123.—
Paryż za 100 fr.	48.47 50	48 52 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon	5.78.—	5.80.—
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78.—
Korona	—.—.	—.—.—
20-frankówka	9.71.50	9 72.50
Rossyjski imperyał	10.02 —	10 04.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 17 listopada 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	30
„ „ „ w srebrze	82	60
Renta w złocie	104	05
5 prc. austr. renta marcowa	96	50
Akcye banku wiedeńskiego	872	—
„ „ kredytowego	294	00
Londyn	123	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	74½
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	60	05

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 147. (7407)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Pilźnie urzędująca ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zagórze, na dniu 25 listopada 1884 rozpoczyna.

Pilzno, dnia 29 października 1884.

L. 133. (7408)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż wyłożyła do przejrzenia arkusze posiadania nowej księgi gruntowej dla gminy Konice.

Zarzuty wnieść można do 22 listopada 1884.

Ropczyce, 16 listopada 1884.

Kuratele.

L. 3815. (7316 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że Stefan Pisie z Dobrowlan uznany marnotrawcą a tegoż kuratorem Fed Rakowski z Dobrowlan.

Modenice, dnia 26 września 1884.

L. 6627. (7321 2—3)

Melania Bożyk gospodyni z Dynisk uznaną została marnotrawną a kuratorem dla niej ustanowiony Piotr Romanko gospodarz z Dynisk.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu powiatowego.

Uhnów, dnia 20 sierpnia 1884.

Licytacye.

L. 4776. (7355 1—3)

Na dniu 1 grudnia 1884 o godzinie 10 przed południem przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przymusową publiczną sprzedaż realności lwh. 433 gm. kat. Niepołomice objętej a Michała i Sylwestra Sumerów wspólną własność stanowiącej na zaspokojenie przynależących się Teofilowi Siemieńskiemu dłużnych kwot 38 zł. i 34 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum zaś 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice d. 17 września 1884.

L. 6379. (7308 1—3)

Dnia 16 grudnia 1884, 13 stycznia i 14 lutego 1885 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 122 w Okocimie wyk. hip. l. 122 ks. gr. gminy Okocim objętej, Jakoba Mleczka własnej, na rzecz Mateusza Smolenia celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 187 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum 19 zł. w. a.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 14 lutego 1885.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 10 września 1884.

L. 5590. (7260 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 10 listopada, 11 grudnia 1884, nareszcie 21 stycznia 1885 zawsze o godzinie 10 przed południem w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Pawłowi Szkretko o zapłatę 50 zł. względnie 47 zł. 96 ct. z pn. publiczna sprzedaż realności w Wołczkowie pod l. k. 25/34 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 200 złr.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tutejszej registraturze przeglądnąć.

Halicz 25 sierpnia 1884.

L. 22343. (7398)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 listopada 1884 r. odbędzie się pod warunkami ogłoszonymi obwieszczeniem Wys. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 26 sierpnia 1884 licz. 58253 w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach począwszy od godziny 9tej zrana do godziny 2ej popołudniu publiczna licytacya na wydzierżawienie rządowych stacyi mytniczych w Podhajczykach i Janczynie na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885 ewentualnie na dalsze dwa lub 3 lata.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdego dnia w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w godzinach urzędowych.

Cena wywołania wynosi dla stacyi mytniczej w Podhajczykach 1803 zł. w Janczynie 1651 zł.

Pisemne oferty na pojedyncze stacye mytnicze sporządzone według przepisanego formularza zaopatrzone w wadyum wynoszące szóstą część ceny wywoławczej, należycie opieczętowane mają być wniesione najdalej do dnia 23 listopada 1884 do godziny 2ej popołudniu do Naczelnictwa c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Brody, dnia 13 listopada 1884.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje odnośnie do obwieszczenia z dnia 15 października 1884 l. 30680, celem wydzierżawienia poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach licytacye, na rok 1885 a warunkowo na rok 1886 i 1887, lub bezwarunkowo na trzy lata, t. j. od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887.

Oferty pisemne, zaopatrzone w 10 prc. wadyum, mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie, najdalej do 2 godziny po południu, dnia poprzedzającego dzień licytacyi.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i w Nadzorach c. k. straży skarbowej w okręgu.

L. porz.	Okręg dzierżawny	od mięsa: cena wywołania	od mięsa: 10% wad.	od wina: cena wywołania	od wina: 10% wad.	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie od 9 godz. rano, do 1 po południu — dnia:
		złr.	złr.	złr.	złr.	
1	Łodygowice	—	—	96	10	25go listopada 1884.
2	Kęty	4476	448	—	—	
3	Chrzanów	7675	768	—	—	
4	Wadowice	5026	503	—	—	26 listopada 1884
5	Żywiec	3711	372	—	—	

L. 32948. Kraków, dnia 12 listopada 1884. (7361)

Licytacye.

L. 13950. (6850 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia kwoty 38 złr. 77 ct. tudzież resztującego kapitału w kwocie 533 złr. 59 ct. z pn., odbędzie się dnia 19 grudnia 1884 i 16 stycznia 1885 o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądowem w biurze n. 15 przymusowa licytacya realności pod l. k. 234/235 w Tarnopolu położonej, Mojżesza Gerstmana wedle dom. 18, pag. 36, n. 21 haer. własnej, wierzytelności tej za hipotekę służącej na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 6555 złr., wadyum 655 złr. 50 ct.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny, można przejrzeć w registraturze sądu.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol 14 października 1884.

L. 7563. (7132 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Josla Freilicha od Jędrzeja i Maryi Utrysko się należącej w kwocie 117 złr. i 103 złr., odbędzie się licytacya realności pod l. k. 21/54 w Komarnie wyk. hip. 173 księgi gruntowej gminy Komarno objętej, na czterech terminach dnia 17 grudnia 1884, dnia 21 stycznia i dnia 25 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze tego sądu.

Termin do ułatwiającym warunków dnia 25 lutego 1885 tamże.

Cena wywołania w kwocie 400 złr.

Wadyum zaś 10 prc ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania, można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem Włodzimierza Luszpińskiego z substytucyą Aleksandra Strockiego.

Komarno 13 września 1884.

L. 2237. (7227 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzycieli w masie krydalnej A. Dawida Preissa, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 listopada, 19 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 308 gminy katastralnej Olejów objętej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi sumę 3870 złr. 32½ ct. Wadyum 387 złr. 3 ct.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów 20 września 1884.

L. 9420. (7280 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że celem zasp kojenia wierzytelności austr. węgier. banku 29000 złr. i in nych, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Russowa w powiecie śniatyńskim położonych, w wyk. hip. l. 4 urzędu hipotecznego w Kołomyi zapisanych, dłużnika Józefa Teodorowicza własnych, w jednym terminie t. j. 18 grudnia 1884 o godzinie 10 rano w B. VI tegoż sądu, na którym dobra te i niżej ceny wywołania 80000 złr. za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 8000 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Maramorosz z substytucyą dra Zakrzewskiego.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kołomyja 25 września 1884.

L. 13064. (7319 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 11 grudnia 1884, 21 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 114 w Uhersku położonej, wedle wykazu hip. tejże gminy l. 2, dłużniczki Anny Bileckiej własnej, z wyłączeniem jednak parceli gruntowej l. k. 1574 w powyższym wykazie hipotecznym oznaczonej na zaspokojenie wierzytelności Lieby Pickholz w kwocie 273 złr.

Cena wywołania 900 złr.

Zakład 90 złr.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Stryj 9 października 1884.

L. 5751. (6620 2—3)

C. k sąd obwodowy odbędzie w sprawie gal. Tow. kredyt. ziemskiego we Lwowie przeciw Helenie Osieckiej pto 6696 złr. 32 ct., 8800 złr. 76 ct. i 9000 złr. z pn. sprzedaż przez licytacyę dóbr Zborowice Heleny Osieckiej własnych dnia 14 stycznia i 11 lutego 1885 o godz. 10 rano nie poniżej ceny 49.081 złr., wadyum 10 prc. ceny.

Resztę z aktów powziąść.

O tem zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 1 lipca 1884 na hipotekę dóbr Zborowice weszli, lub którym teraźniejsza lub przyszłe uchwały w niniejszej sprawie egzekucyjnej doręczone nie zostaną do rąk kuratora adw. Bersona.

C. k. sąd obwody.

Nowy Sącz 6 września 1884

L. 6337. (7005 2—3)

W dniach 1 grudnia 1884, 12 stycznia i 10 lutego 1885 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. k. 122 w Tuczapach pow. polit. jaworowskiego Dmytra Bałagusza, ciała tabularnego nie posiadająca, na zaspokojenie pretensyi Nathana Reitzesa 59 złr z pn.

Cena wywołania 1045 złr.

Wadyum 105 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, przy drugim także niżej tejże, jednak nie niżej sumy długów na protokole zestawnicze opisania zafantowanych. Gdyby sprzedaż nie nastąpiła, odbędzie się w dniu trzeciego terminu o godz. 3 po południu rozprawa z wierzycielami celem ułożenia lżejszych warunków.

Bliższe warunki, protokoły zastawniczego opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie tutejszym. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Ferdynand Krischkie w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 20 lipca 1884.

L. 38779. (7324 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Celem wydzierżawienia stacyj mytniczych w Kołomyjskim powiecie skarbowym na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885, na jeden rok, lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1886, na dwa lata, lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887, na trzy lata, rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58253 warunków, publiczną licytacyę w następującym porządku:

Liczba porz.	Nazwa: stacyi mytniczej i pobierać się mającego myta	Nazwa: drogi	Oznaczenie taryfy: Myto drog. za kilomtr.	Oznaczenie taryfy: Myto most. wedle klasy	Cena wywołania za jeden rok zł.	Licytacya odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi, od 8 godz przed poł., do 2 po poł. — na dniu:
1	Iwanowce myto drogowe i mostowe	gł. gościniec karpacki	16	II.	5.500	26 listopada 1884.
2	Szewalowka mostowe i drogowe			I.	5 200	
3	Kołomyja ad Gwoździec m. i dr.	gościniec horodeński		I	4.700	
4	Wierzbowce drogowe			—	2 015	
5	Uścieczko drogowe i mostowe			I.	1.500	
6	Zaleszczyki nr. 1 drogowe	tarnopolski gościniec	24	—	3.705	27 listopada 1884
7	Zaleszczyki nr 2 m. przewozowe		—	III.	7 020	27 listopada 1884.
8	Kołomyja ad Jabłonów m. i dr.	gł. karpacki	16	III.	15.000	
9	Dora mostowe i drogowe	delatyński gościniec		III.	3 165	
10	Mikuliczyn mostowe i drogowe			III.	2.425	

Pisemne, należycie opieczętowane i w jedną szóstą część ceny wywołania wynoszące wadyum, zaopatrzone oferty, należy wnosić najdalej do 25 listopada 1884 do 2 godziny po południu. na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Po odbyciu ustnych licytacyj nastąpi otwarcie weszłych ofert w dniu 28 listopada 1884. Resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Kołomyja, dnia 11 listopada 1884.

L. 3554. (7320 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Mordkowicza, odbędzie się w trzech terminach dnia 15 grudnia 1884, 19 stycznia i 23 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż części realności pod l. 106 w Zagorzycach Ignacego i Zofii Drozdów własnej ciała hipotecznego niestanowiących.

Cena wywołania 95 złr.

Wadyum 10 złr.

Resztę warunków oraz protokoły zastawniczego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ropczyce 28 czerwca 1884.

L. 12397. (7352 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 2259 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego banku dla handlu i przemysłu w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wykazem hipot. gminy Ostrów Borek l. 90 objętej dłużnika Henryka Komara własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 8 stycznia i 12 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej. Cena wywołania 4300 złr. wadyum 430 złr.

Bochnia, dnia 25 października 1884.

Z. 10373. (7353 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird in der Executionssache der k. k. priv. Hypotekenbank in Wien weder Fr. Margarethe Löwenherz vereh. Aschkenasy, pto 11.670 fl. 99 kr. öW. die Feilbietung der Realität Einlage Z. 783 in Brody bei drei Terminen am 17 November, 15 Dezember 1884 und 21ten Jänner 1885 um 10 Uhr V. M. im B. Nr. III. ausgeschrieben.

Die Realität wird um 27.936 fl. ausgerufen, das Vadium beträgt 2793 fl

Für alle jene, welchen dieser Bescheid aus was immer für einer Ursache nicht zugestellt werden könnte, sowie diejenigen, welche nach Ausfertigung des diesfälligen Tabularauszuges das Pfandrecht an der fraglichen Realität erlangt haben wurde zum Curator Dr Wilhelm Ornsteinin Brody ernannt,

Die Feilbietungsbedingnisse, der Schätzungsakt und der Tabularauszug können in der Registratur eingesehen werden.

Brody, 30 August 1884.

L. 2421. (7315 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na prośbę ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 174 złr. 33 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności Iwana Jarzyka pod nk. 44 w Bilince małej położonej, w dniach 23 grudnia 1884, 29 stycznia i 25 lutego 1885 każdym razem o godz. 10 przed południem, przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 400 złr. wadyum 40 złr.

Dalsze warunki i akta w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka, 28 lipca 1884.

L. 29313. (7305 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w sprawie Magistratu m. Krakowa przeciw Witoldowi Piotrowskiemu, Maryannie Brandysiewiczowej i niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Feliksowi Brandysiewiczowi o sprzedaż realności pod l. 61 i 62 dz. III w Krakowie za pustkę uznanych, odbędzie się licytacya realności pod l. 62 dz. III w Krakowie w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie na dniu 13 stycznia, 12 lutego i 16 marca 1885, każdym razem o godz. 10 przed poł. w biurze nr. 8, na których to terminach realność ta za cenę szacunkową w kwocie 2376 złr. 92 ct. w. a. lub też wyższą sprzedaną zostanie.

W razie niesprzedania tej realności na powyższych trzech terminach, wyznaczonym zostaje do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 16 marca 1885 o godz. 4 po południu.

Wadyum wynosi 1 dziesiątą część ceny szacunkowej to jest okrągłą sumę 238 złr. wa. Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w t. s. Registraturze. O rozpisaniu tej licytacyi zawiadomieni zostają wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 23 sierpnia 1884 do hipoteki realności l. 62 dz. III w Krakowie weszli, lub którymby rezolucya licytacyę rozpisująca lub późniejsze przed terminem licytacyi z jakichkolwiek bądź powodów nie mogły być doręczone przez edykta i do rąk kuratora w osobie adw. dr. K. Smolarskiego.

Kraków, 3 października 1884.

L. 11911. (7348 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 688 złr. 44 ct. s. w. z pn., rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż 7/12 części pierwszych dwóch, południową stroną do gościńca cesarskiego przypierających stajań, będących częścią parcel gruntowych l. 2614, 2615 i 2616, z realności pod l. k. 173 w Przemyślu na Zasaniu będącej wyłączonych, do spadkobierców ś. p. Pawła Adamcia należących, w jednym terminie dnia 12 stycznia 1885 o godz. 10 rano, w gmachu sądowym za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej podsiającemu sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 215 złr. 83½ ct.

Wadyum wynosi 21 złr. 50 ct.

Bliższe warunki i akt oszacowania można przejrzeć w sądowej registraturze.

Przemyśl, 15 października 1884.

L. 6901. (7336 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Dmytra Mamczura w kwocie 70 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjny sprzedaż realności pod l. k. 99 w Gnojnicach położonej, dłużnika Jana Fronca własnej, w dniu 19 listopada 1884, w dniu 19 grudnia 1884 i w dniu 10 stycznia 1885, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cena wywołania 130 złr.

Zakład 13 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Krakowiec 18 października 1884.

L. 3599. (7215 3—3)

Aviso.

W celu zabezpieczenia **dostawy chleba i owsa** dla stacyj **Bochnia i Niepołomice** tudzież **owsa** do stacyj **Wieliczka i Chrzanów** w drodze przedsiębiorstwa na czas od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1885 odbędzie się

na dniu 21 listopada 1884, o godzinie 10 z rana

w kancelaryi **c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie** rozprawa za pomocą ofert. Zawarte w obwieszczeniu tutejszem z dnia 29 września 1884, l. 3.008, ogłoszonem w numerze 230 „Gazety Lwowskiej" z dnia 6 października 1884 warunki zupełnie ważne są także dla rozpisanej niniejszem rozprawy.

O wszystkich bliższych warunkach można się dowiedzieć każdego dnia w kancelaryi c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie (plac Matejki Nr. 9) w której się znachodzi przygotowany dla rozprawy w dwóch okazach zeszyt warunków z daty Kraków dnia 6 listopada 1884.

Z komisyi zarządzającej
c. k. magazynem potrzeb wojskowych
w Krakowie.

(1812) (7217 3—3)

Am 27. November 1884 um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz eine Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Lieferung von 4850 metrischen Zentnern Hafer mit der Minimal-Hektoliter-Qualität von 42 Kilogramm abgehalten werden

Der zu liefernde Hafer muß von magazinsmässiger Reinheit, vollkommen gesund, dann ganz trocken sein, und das obangegebene Minimal-Qualitätsgewicht enthalten.

Die Ersteher sind verpflichtet, das erstandene Haferquantum, sei es im Ganzen oder in Theilparthien dieser Lieferung zuversichtlich in den Monaten Jänner, Februar, März und April 1885 zu je dem vierten Theile entweder an die Loco-Hauptspeicher oder aber an die Schuttböden zu Altfratautz, Wojtinell und in die Abtheilung zu Wladika nach dem Bedarfe der Anstalt pünktlich abzugeben.

Unternehmer werden demnach eingeladen, ihre mit einer zu überschreibenden 50 Kreuzer Stempelmarke versehenen Offerte entweder auf das ganze ausgeschriebene Haferquantum, oder aber auf bloß einen Theil desselben, welcher jedoch nicht unter 400 metrischen Zentner sein darf, zu der obfestgesetzten Stunde hieramts versiegelt zu überreichen.

Jedes Offert hat die zu liefernde Hafermenge, den angebotenen Lieferungspreis pr einen metrischen Zentner in Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben mit dem ausdrücklichen Beisatze zu enthalten, daß dem Offerenten die Offertverhandlungsbedingnisse, als wenn er solche gelesen und gefertigt hätte, vollkommen bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht, wobei zugleich zu erklären kommt, daß Offerent sich auch verpflichtet, eine etwa geringere Hafermenge, als die zur Lieferung angebotene nach dem Beschlusse der Verhandlungskommission gegen den offerirten Lieferungspreis zur festgesetzten Abgabsfrist übernehmen zu wollen

Von dem entfallenden ganzen Vergütungsbetrage des zur Lieferung angebotenen Haferquantums, kommt nach dem gemachten Preisanbot ein 10%iges Vadium im Baaren dem Offerte anzuschliessen.

Die Offertverhandlungsbedingnisse liegen zu Jedermanns-Einsicht in der Direktionskanzlei auf.

K. k. Staats-Gestüts-Direktion.

Radautz, am 7. November 1884.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy.

(7302 1—2)

Ważny od 15. Listopada 1884.

Dla szlaku: **Sucha-Skawina, Żywiec-Zabłocie-Nowy-Sącz, Zagórzany-Gorlice i Buczacz-Husiatyn,**

ważny od dnia otwarcia ruchu.

Zwardoń-Husiatyn.

Kilometr	Stacye	Pociągi mięszane 19	Pociągi mięszane 15/115	Pociągi mięszane 17/117
		I., II., III. kl.	I., II., III. kl.	I., II., III. kl.
	Wiedeń via Sillein (Dw. St. E. G.) odj.		7.30	8.25
	Peszt via Tyrnau (Oe. U. St. B.) „		—	7.50
	Peszt via Ruttek (M. A. V.) „		7.15	6.—
	Koszyce „		6.50	9. 5
	Cieszyn „		12. 3	—
	Csacza „		4.—	7.—
	Zwardoń prz.		5 27	8.30
			Wieczór	Przedpołud.
—	**Zwardoń** odj.		7.15	9.32
9	Sól „		7.40	9.59
15	Rajcza „		8.—	10.19
21	Milówka „		8.16	10.38
27	Węgierska Górka „		8.32	10.55
37	**Żywiec-Zabłocie** prz.		9.—	11.23
	Wiedeń via Oderberg odj.		11.—	8.30
	Bielsko-Biała „		8. 1	9.58
—	**Żywiec-Zabłocie** odj.		9 40	11.53
40	Friedrichshütte „		9.49	12. 2
48	Jeleśnia „		10.13	12.27
57	Hucisko „		10.41	12.58
66	Lachowice „		11. 6	1.23
72	**Sucha** prz.		11 22	1.39
	Podgórze prz.		—	5.44
—	**Sucha** odj.		11.44	2.28
80	Maków „		12. 5	2.50
89	Osielec „		12.35	3.21
97	Jordanów „		1.—	3.50
107	Chabówka „		1.29	4.19
109	Rabka (przystanek) „		1 35	4.25
113	Zaryte „		1.45	4.36
122	Mszana dolna „		2 14	5. 5
130	Kasina wielka „		2.45	5.38
138	Dobra „		3 15	6.10
144	Tymbark „		3.32	6.29
154	Limanowa „		4. 4	7. 4
159	Pisarzowa „		4.22	7.22
167	Męcina „		4.41	7.41
174	Marcinkowice „		5. 1	8. 3
181	Miasto N.-Sącz (przystanek) „		5.18	8.22
184	**Nowy Sącz** prz.		5.25	8.30
	N.-Sącz odj.		7.15	—
	Orłów prz.	Popołudniu	10.36	—
—	**Nowy-Sącz** odj.	4.17	5 47	8.55
192	Kamionka „	4.38	6 7	9.15
200	Ptaszkowa „	5.11	6 37	9.46
211	**Grybów** prz.	5.39	7. 4	10.13
	Grybów odj.	5 54	8 15	10.25
	Tarnów prz.	8.56	11. 7	12.55
—	**Grybów** odj.		7.16	10.43
225	Wola-Łużańska „		7 58	11.33
235	**Zagórzany** „		8 28	12.12
242	Biecz „		8.46	12.34
250	Skołyszyn „		9. 4	12.55
254	Trzcinica „		9 14	1. 8
261	Jasło „		9.36	1.36
269	Tarnowiec „		9.55	1.58
275	Jedlicze „		10.14	2.22
283	Krosno „		10.37	2.54
291	Iwonicz „		11.—	3.21
296	Rymanów „		11.15	3.44
307	Zarszyn „		11.46	4.18
313	Nowosielce-Gniewosz „		12 6	4.39
323	Sanok „		12.33	5.10
328	Nowy-Zagórz „		12.49	5.26
329	**Zagórz** prz.		12.53	5.30
			Popołudniu	Rano
	Zagórz odj.		1.18	—
	Leg.-Mihalyi prz.		7.40	—
	Peszt „		7.10	—
—	**Zagórz** odj.		1.39	5.59
333	Załuż „		1.48	6.11
337	Łisko-Łukawica „		1.58	6.25
349	Olszanica „		2.27	7. 1
365	Ustrzyki „		3 8	7.52
374	Krościenko „		3.27	8.15
383	Starzawa (przystanek) „		3.48	8.40
393	**Chyrów** prz.		4. 8	9. 3

Husiatyn-Zwardoń.

Kilometr	Stacye	Pociągi mięszane 120	Pociągi mięszane 116	Pociągi mięszane 118
		I., II., III. kl.	I., II., III. kl.	I., II., III. kl.
			Rano	
—	**Husiatyn** odj.		7.15	
11	Wasylkowce „		7.56	
21	Kopyczyńce „		8.37	
28	Hadyńkowce „		9. 2	
38	Czortków „		9.54	
47	Kalinowszczyzna „		10.37	
55	Dżuryn „		11. 6	
66	Pyszkowce „		11.48	
73	**Buczacz** „		12.24	
81	Jezierzany „		12.56	
92	Monasterzyska „		1.56	
103	Korościatyn „		2.36	
115	Niżniów „		3.21	
122	Oleszów „		3.50	
128	Tłumacz „		4.21	
136	Tyśmienica „		4.53	
149	**Stanisławów** prz.		5.34	
	Halicz odj.		5. 2	8.57
	Czerniowce „		3. 1	3.17
	Stanisławów prz.		6. 3	9.12
			P. mięszany **116/16** Wieczór	Poc. osob. **118** Rano
—	**Stanisławów** odj.		6.20	9.46
165	Ciężów „		7. 8	10.21
177	Bednarów „		7.44	10.49
185	Wistowa (przystanek) „		7.57	11. 1
191	Kałusz „		8.23	11 22
199	Hołyń (przystanek) „		8.39	11.37
205	Krechowice „		8.54	11.52
214	Rachin (przystanek) „		9.18	12.12
219	Dolina „		9.37	12.28
232	Bolechów „		10. 8	12.56
239	Lisowice (przystanek) „		10.22	1 9
242	Morszyn „		10.29	1 16
257	**Stryj** prz.		10.58	1.42
	Lwów odj.	6.45	6.50	11 20
	Stryj prz.	10. 7	10. 7	1.30
		Przedpołud.		
—	**Stryj** odj.	10.22	11.20	1.52
264	Zawadów (przystanek) „	10.38	11.36	2. 6
272	Gaje wyżne „	10.55	11.54	2.20
278	Bolechowce-Neudorf (przystanek) „	11. 8	12. 7	2.31
284	**Drohobycz** prz.	11.21	12.21	2.42
	Borysław odj.	—	—	1.54
—	**Drohobycz** odj.		12.41	2 48
297	Dobrowlany „		1.16	3.12
313	Dublany-Kranzberg „		1.54	3.43
327	Sambor „		2.48	4.17
336	Wykoty (przystanek) „		3. 9	4.32
341	Nadyby „		3.23	4.43
347	Głęboka-Fulsztyn „		3.41	4.57
358	**Chyrów** prz.		4. 4	5.16
	Przemyśl prz.		6.—	7.18
				Poc. mięsz. **118/18**
—	**Chyrów** odj.		9.53	5.26
368	Starzawa (przystanek) „		10.18	5 48
376	Krościenko „		10.47	6.12
384	Ustrzyki „		11.11	6.34
400	Olszanica „		11.55	7 14
412	Lisko-Łukawica „		12.28	7 44
416	Załuż „		12.39	7.54
421	**Zagórz** prz.		12.48	8. 3
	Peszt odj.		8.15	—
	Leg.-Mihalyi „		7.21	—
	Zagórz prz.		1.17	—
			Popołudniu	Wieczór
—	**Zagórz** odj.		1.27	8.30
422	Nowy-Zagórz „		1.32	8.36
427	Sanok „		1 48	8.57
437	Nowosielce-Gniewosz „		2.16	9.32
443	Zarszyn „		2 35	9.54
453	Rymanów „		3. 8	10.35
460	Iwonicz „		3.25	10.56
467	Krosno „		3.52	11.26
475	Jedlicze „		4.12	11.49
482	Tarnowiec „		4 31	12.10
490	Jasło „		4.59	12.45
496	Trzcinica „		5.17	1.12
501	Skołyszyn „		5.29	1.29
509	Biecz „		5.51	2. 2

Zwardoń-Husiatyn.

Kilometr	Stacye	Pociągi mięszane 119	115	117
		I. II. III. kl.	I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
			Poc. mięsz. 115	Poc. osob. 117
	Przemyśl . . . . odj.		3.16	8.16
			Popołudniu	Rano
—	Chyrów . . . . odj.		5.24	9.40
403	Głęboka-Fulsztyn . . . . „		5.49	9.59
410	Nadyby . . . . „		6. 7	10.12
414	Wykoty (przystanek) . . . . . . „		6.19	10.22
423	Sambor . . . . „		7.—	10.47
438	Dublany-Kranzberg . . . . „		7.40	11.21
454	Dobrowlany . . . . „	Poc. mięsz.	8.19	11.54
467	Drohobycz . . . . prz.	119	8.52	12.22
	Borysław . . . . prz.	—	—	1.20
		Rano		
—	Drohobycz . . . . odj.	3.50	9.16	12.30
473	Bolechowce-Neudorf (przystanek) . . „	4. 4	9.31	12.42
479	Gaje wyżne . . . . „	4.19	9.47	12.56
486	Zawadów (przystanek) . . . . . „	4.34	10. 3	1. 9
494	Stryj . . . . prz.	4.50	10.20	1.23
	Stryj . . . . odj.	5.—	11.30	1.55
	Lwów . . . . prz.	8.—	2.30	4.17
—	Stryj . . . . odj.		11.—	1.43
508	Morszyn . . . . „		11.44	2.14
512	Lisowice (przystanek) . . . . . . „		11.54	2.22
518	Bolechów . . . . „		12.30	2.41
531	Dolina . . . . „		1.29	3.19
536	Rachin (przystanek) . . . . . . „		1.40	3.29
545	Krechowice . . . . „		2. 6	3.49
551	Hołyń (przystanek) . . . . „		2.20	4. 1
559	Kałusz . . . . „		2.49	4.23
568	Wistowa (przystanek) . . . . . . „		3. 8	4.37
573	Bednarów . . . . „		3.34	4.51
585	Ciężów . . . . „		4.17	5.20
602	Stanisławów . . . . prz.		4.58	5.53
			Rano	Popołud.
	Halicz . . . . prz.		—	6.54
	Stanisławów . . . . odj.		5.35	6.50
	Czerniowce . . . . prz.		12. 7	12.38
—	Stanisławów . . . . odj.		10. 8	
614	Tyśmienica . . . . „		10.54	
622	Tłumacz . . . . „		11.30	
628	Oleszów . . . . „		11.53	
636	Ni niów . . . . „		12.27	
648	Korościatyn . . . . „		1.13	
659	Monasterzyska . . . . „		2.13	
670	Jezierzany . . . . „		3.—	
678	Bucz cz . . . . „		3.38	
685	Pyszkowce . . . . „		4. 7	
696	Dżuryn . . . . „		4.48	
704	Kalinowszczyzna . . . . „		5.17	
713	Czortków . . . . „		5.59	
723	Hadyńkowce . . . . „		6.44	
730	Kopyczyńce . . . . „		7.11	
740	Wasylkowce . . . . „		7.49	
750	Husiatyn . . . . „		8.25	
			Wieczor	

Husiatyn-Zwardoń.

Kilometr	Stacye	Pociągi mięszane 20	116/16	118/18
		I. II. III. kl.	I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
516	Zagórzany . . . . „	Poc. mięsz.	6.19	2.39
526	Wola Łużańska . . . . „	20	6.57	3.25
540	Grybów . . . . prz.		7.40	4.23
	Tarnów . . . . odj.	9.34	5.—	2.34
	Grybów . . . . prz.	11.40	7.23	4.57
		Przedpołud.		
—	Grybów . . . . odj.	11.45	8. 8	5. 7
551	Ptaszkowa . . . . „	12 15	8.46	5.44
559	Kamionka . . . . „	12.37	9.14	6. 8
569	Nowy Sącz . . . . prz.	12.52	9.30	6.24
	Orłów . . . . odj.	Popołud.	5.30	—
	Nowy-Sącz . . . . prz.		8.25	—
—	Nowy-Sącz . . . . odj.		9.52	6.54
570	Miasto N.-Sącz (przystanek) . . . . „		10. 2	7. 2
577	Marcinkowice . . . . „		10.25	7.20
584	Męcina . . . . „		11.—	7.51
591	Pisarzowa . . . . „		11.29	8 16
597	Limanowa . . . . „		11.57	8 39
607	Tymbark . . . . „		12.29	9. 6
613	Dobra . . . . „		1. 5	9.36
621	Kasina wielka . . . . „		1.36	10. 4
629	Mszana dolna . . . . „		2.10	10.35
638	Zaryte . . . . „		2.41	11. 1
642	Rabka (przystanek) . . . . „		2.53	11.13
644	Chabówka . . . . „		3.—	11.20
654	Jordanów . . . . „		3.41	11.56
662	Osielec . . . . „		4. 6	12 17
671	Maków . . . . „		4.33	12.41
678	Sucha . . . . prz		4.56	1. 2
	Podgórze . . . . odj.		—	9.24
—	Sucha . . . . odj.		5. 6	1.40
684	Lachowice . . . . „		5.52	2. 3
694	Hucisko . . . . „		6.33	2.37
702	Jeleśnia . . . . „		7. 6	3. 5
710	Friedrichshütte . . . . „		7.31	3 27
713	Żywiec Zabłocie . . . . prz		7.40	3.35
	Bielsko-Biała . . . . prz		—	4.49
	Wiedeń via Oderberg . . . . . „		—	5.10
—	Żywiec-Zabłocie . . . . odj.		8.10	4. 2
724	Węgierska Górka . . . . „		8.44	4 33
729	Milówka . . . . „		9. 6	4.53
736	Rajcza . . . . „		9.26	5. 9
742	Sól . . . . „		9.57	5.35
750	Zwardoń . . . . prz.		10.30	6. 8
			Przedpol	Wieczór
	Zwardoń . . . . odj		11.30	7.—
	Csacza . . . . prz.		12.42	8.12
	Cieszyn . . . . „		4.43	—
	Koszyce . . . . „		10.10	7.57
	Peszt via Ruttek (M. A V.) . . „		9.40	8 40
	Peszt via Tyrnau (Oe U. St. B) „		—	7.15
	Wiedeń via Sillein (dw St E G.) „		8.33	6.20

Oświęcim-Podgórze.

Kilometr	Stacye	Pociągi mięszane 221	219	217	215
		I. II. III. kl.	I. II. III. kl.	I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
	Wiedeń . . . . . odj.	8.30		10.—	
	Wrocław . . . . . „	—		6.45	
	Trzebinia . . . . . „	6 48		11 20	
		Rano	Patrz uwagę.	Popoł.	Patrz uwagę.
—	Oświęcim (dworzec kol. pół.) odj.	8.12		3.10	
7	Dwory . . . . „	8.36		3.40	
15	Przeciszów . . . . . . „	8.55		4. 3	
19	Zator . . . . „	9.12		4.23	
28	Ryczów . . . . „	9 35		4.50	
35	Brzeźnica . . . . . . „	9.54		5 18	
41	Wielkie Drogi . . . . . „	10.10	*	5.38	*
49	Skawina . . . . prz.	10.31		6. 3	
	Sucha . . . . . . prz	1.26	Przedpołud.	9.20	Popołudniu
—	Skawina . . . . odj.	10.43	9.19	6 15	4 53
58	Swoszowice . . . . . . „	11 13	9.50	6.43	5.24
65	Podgórze . . . . . . prz.	11 33	10.10	7. 3	5 44
		Przedpołud.	Przedpołud.	Wieczór	Popołudniu

Podgórze-Oświęcim.

Kilometr	Stacye	Pociągi mięszane 222	218	220	216
		I. II. III. kl.	I. II. III. kl.	I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
		Rano	Przedpołud.	Popołudniu	Popołudniu
—	Podgórze . . . . odj.	7 55	9.24	3.35	5.—
8	Swoszowice . . . . . . „	8.23	9.53	4.—	5.28
16	Skawina . . . . prz.	8 49	10.19	4.26	5.56
			Przedpołud.		Popołudniu
	Sucha . . . . . . odj.	6.10	—	1.56	
—	Skawina . . . . „	9 9	*	4.40	*
24	Wielkie Drogi . . . . . „	9.33		5. 2	
30	Brzeźnica . . . . . . „	9.53		5.19	
37	Ryczów . . . . „	10.12		5.37	
46	Zator . . . . „	10.40	Patrz uwagę.	6. 4	Patrz uwagę.
51	Przeciszów . . . . . . „	10.54		6.17	
58	Dwory . . . . „	11.16		6.37	
65	Oświęcim (dworzec kol. pół.) prz.	11 40		7.—	
		Przedpołud.		Wieczór	
	Wiedeń . . . . . . „	4.12		12. 5	
	Wrocław . . . . . . „	8.58		—	
	Trzebinia . . . . . „	3.40		7.35	

Sucha-Skawina.

Kilometr	Stacye	Pociągi mięszane 315	319
		I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
	Zwardoń . . . . odj.	9 32	—
	Nowy-Sącz . . . . „	6.54	9.52
		Popołudniu	Rano
—	Sucha . . . . odj.	1.56	6.10
9	Skawce . . . . „	2.22	6.39
14	Stryszów . . . . „	2.44	7. 2
18	Stronie . . . . „	3. 1	7.22
25	Kalwarya . . . . „	3 24	7.46
32	Łęcze . . . . „	3.49	8 13
40	Radziszów . . . . „	4.12	8 37
47	Skawina . . . . prz	4 33	8.59
		Popołudniu	Rano
	Podgórze . . . . „	5.44	10.10
	Oświęcim . . . . „	7.—	11.40

Skawina-Sucha.

Kilometr	Stacye	Pociągi mięszane 318	316
		I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
	Oświęcim . . . . odj.	8.12	3 10
	Podgórze . . . . „	9.24	5.—
		Przedpołud.	Wieczór
—	Skawina . . . . odj	10.39	6.20
8	Radziszów . . . . „	11. 2	6 45
15	Łęcze . . . . „	11.31	7 18
23	Kalwarya . . . . „	11.58	7.48
30	Stronie . . . . „	12.26	8.17
34	Stryszów . . . . „	12.43	8.35
38	Skawce . . . . „	12.58	8.51
47	Sucha . . . . prz.	1.26	9 20
		Popołudniu	Wieczór
	Nowy-Sącz . . . . „	8.30	5.25
	Zwardoń . . . . „	6. 8	—

Nowy-Sącz-Orłów.

Kilometr	Stacye		Pociągi mięszane 515	Pociągi mięszane 519
			I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
	Zwardoń	odj	7.15	—
	Żywiec-Zabłocie	„	9.40	—
	Tarnów	„	2.34	9.34
	Zagórz	„	8.30	..
			Rano	Popołud.
—	Nowy-Sącz	odj	7 15	1.12
8	Stary-Sącz	„	7.40	1.34
17	Rytro	„	8 9	1.53
26	Piwniczna	„	8.36	2 12
38	Żegiestów	„	9.14	2.41
40	Zdrój Żegiestów (przystanek)	„	9.19	2.45
51	Muszyna-Krynica	„	10. 1	3.16
64	Orłów	prz.	10.36	3.41
			Przedpoł	Popołud.
	Orłów	„	—	4.—
	Preszów	„	—	8.27
	Koszyce	„	—	10.10
	Peszt	„	—	7.10

Orłów-Nowy-Sącz.

Kilometr	Stacye		Pociągi mięszane 516	Pociągi mięszane 520
			I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
	Peszt	odj.	—	8.15
	Koszyce	„	—	6.50
	Preszów	„	—	8.53
	Orłów	prz.	—	12.30
			Popołud.	Popołud.
—	Orłów	odj.	5.30	1.22
13	Muszyna-Krynica	„	6. 7	2.—
24	Zdrój Żegiestów (przystanek)	„	6.34	2.27
26	Żegiestów	„	6.43	2.38
39	Piwniczna	„	7.14	3. 3
47	Rytro	„	7.37	3.21
57	Stary-Sącz	„	8. 7	3.43
64	Nowy-Sącz	prz	8 25	3 59
			Wieczór	Popołud.
	Zywiec-Zabłocie	„	7.40	—
	Zwardoń	„	10.30	—
	Tarnów	„	12.55	8.56
	Zagórz	„	5.30	—

Grybów-Tarnów.

Kilometr	Stacye		Pociągi mięszane 415	Pociągi mięszane 419	Pociągi mięszane 417
			I. II. III. kl.	I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
	Zwardoń—Zagórz	odj.	7.15	—	9.32
	Orłów	„	—	1.22	5.30
	Nowy-Sącz	„	5.47	4.17	8.55
	Zagórz	„	8.30	—	1.27
			Rano	Popołud.	W nocy
—	Grybów	odj	8.15	5.54	10.25
14	Bobowa	„	8.59	6.42	11. 2
25	Bogoniowice-Ciężkowice	„	9.28	7.13	11.28
30	Gromnik	„	9.43	7.28	11.43
41	Tuchów	„	10.20	8. 2	12.11
51	Łowczówek-Pleśnia	„	10.44	8.29	12.33
62	Tarnów	prz	11. 7	8.56	12.55
			Przedpoł.	Wieczór	W nocy
	Kraków	„	2.33	—	5.10
	Rzeszów	„	3.34	12.57	4.43
	Jarosław	„	4.56	2. 5	6.29

Tarnów-Grybów.

Kilometr	Stacye		Pociągi mięszane 420	Pociągi mięszane 416	Pociągi mięszane 418
			I. II. III. kl.	I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
	Jarosław	odj.	—	—	9.14
	Rzeszów	„	—	1.24	11.—
	Kraków	„	6.13	—	10.49
			Przedpoł	Popołud.	W nocy
—	Tarnów	odj	9.34	5.—	2.34
11	Łowczówek-Pleśna	„	9.54	5.21	2.56
21	Tuchów	„	10.15	5.44	3.20
32	Gromnik	„	10.38	6. 8	3.45
37	Rogoniowice-Ciężkowice	„	10.47	6.19	3.56
48	Bobowa	„	11. 9	6.51	4.23
62	Grybów	prz.	11.40	7.23	4.57
			Przedpoł	Wieczór	Rano
	Zagórz	„	—	5.30	12.53
	Nowy-Sącz	„	12.52	9.30	6.24
	Orłów	„	3.41	—	10.36
	Zwardoń	„	—	10.30	6. 8

Stryj-Lwów.

Kilometr	Stacye		Pociąg mięszany 819	Pociąg osobowy 811	Pociąg mięszany 815
			I. II. III. kl.	I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
	Husiatyn	odj.	—	10.30	7.15
	Stanisławów	„	—	9.46	6.20
	Chyrów	„	—	9.40	5.24
			Rano	Popołud.	W nocy
—	Stryj	odj.	5.—	1.55	11.30
8	Uhersko Dobrzany (przystanek)	„	5.16	2. 9	11.46
15	Wolica (przystanek)	„	5.29	—	11.59
17	Bilcze-Wolica	„	5.36	2.26	12. 6
24	Piaseczna (przystanek)	„	5.52	2.39	12.22
30	Mikołajów	„	6.11	2.52	12.41
33	Drohowyże (przystanek)	„	6.16	—	12.46
40	Czerkasy (przystanek)	„	6.30	3. 8	1.—
43	Dmytrze (przystanek)	„	6.39	—	1. 9
48	Miasto Szczerzec (przystanek)	„	6.48	—	1.18
49	Szczerzec	„	6.58	3.28	1.28
57	Pustomyty (przystanek)	„	7.16	3.44	1.46
60	Glinna Nawarya	„	7.24	3.49	1.54
64	Basiówka (przystanek)	„	7.33	—	2. 3
75	Lwów	prz	8.—	4.17	2.30
			Rano	Popołud.	W nocy
	Brody	prz.	4. 9	—	8.22
	Podwołoczyska	„	7.40	—	10. 7
	Przemyśl	„	—	7.48	6.22

Lwów-Stryj.

Kilometr	Stacye		Pociąg mięszany 820	Pociąg osobowy 812	Pociąg mięszany 816
			I. II. III. kl.	I. II. III. kl.	I. II. III. kl.
	Podwołoczyska	odj.	6. 2	—	7.35
	Brody	„	9.21	—	11.35
	Przemyśl	„	3. 2	7.59	—
			Rano	Przedpoł	Wieczór
—	Lwów	odj.	6.45	11.20	6.50
12	Basiówka (przystanek)	„	7.11	—	7.16
16	Glinna Nawarya	„	7.23	11.46	7.27
19	Pustomyty (przystanek)	„	7.29	11.50	7.33
27	Szczerzec	„	7 57	12. 9	8. 2
28	Miasto-Szczerzec (przystanek)	„	8 1	—	8. 6
32	Dmytrze (przystanek)	„	8.10	—	8.15
36	Czerkasy (przystanek)	„	8.19	12.24	8.24
43	Drohowyże (przystanek)	„	8.34	—	8.39
45	Mikołajów	„	8.51	12.40	8.53
52	Piaseczna (przystanek)	„	9. 6	12.51	9. 7
59	Bilcze-Wolica	„	9.27	1. 3	9.27
61	Wolica (przystanek)	„	9.33	—	9.33
68	Uhersko-Dobrzany (przystanek)	„	9.49	1 18	9.49
75	Stryj	prz	10. 7	1.30	10. 7
			Przedpoł	Popołud.	W nocy
	Stanisławów	prz.	—	5.53	4.58
	Husiatyn	„	—	5.20	8.25
	Chyrów	„	—	5.16	4. 4

Drohobycz-Borysław.

Kilometr	Stacye		Pociągi mięszane † 713	† 715	† 717	719	721
			II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.
	Chyrów	odj.	—	—	9.40	—	—
	Lwów	„	—	—	6.45	11.20	—
	Stryj	„	—	—	10.22	1.52	—
			Rano	Przedp.	Popołud.	Popołud.	Wieczór
—	Drohobycz	„	5.50	10.—	12.40	3.20	6.40
4	Drohobycz-Truskawiec	„	6. 4	10.14	12.54	3.34	6.54
12	Borysław	„	6.31	10.41	1.21	4. 1	7.21
12	Borysław (Budka 10a)	prz.	6.34	10.44	1.24	4. 4	7.24

Borysław-Drohobycz.

Kilometr	Stacye		Pociągi mięszane † 714	† 716	† 718	720	722
			II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.	II. III. kl.
			Rano	Przedp.	Popołud.	Popołud.	Wieczór
—	Borysław (Budka 10a)	odj.	7.30	11.14	1.46	4.36	7.57
1	Borysław	„	7.38	11.21	1.54	4.44	8. 4
9	Drohobycz-Truskawiec	„	8. 7	11.50	2.23	5.13	8.33
12	Drohobycz	prz	8.17	12.—	2.32	5.23	8.43
	Stryj	„	—	1 23	—	—	10.20
	Lwów	„	—	4 17	—	—	2.30
	Chyrów	„	—	—	5.16	—	—

Zagórzany-Gorlice.

Kilometr	Stacye	613	615	617	619
		II.III.kl.	II.III.kl.	II.III. kl.	II. III. kl.
	Grybów . . . . . odj.	—	7.16	—	—
	Zagórz . . . . . „	—	—	—	1.27
		Rano	Przedp.	Popołud.	Wieczór
—	Zagórzany . . . . . „	6.45	9. 5	4.15	6.30
5	Gorlice . . . . prz.	6.57	9.17	4.27	6.42

Gorlice-Zagórzany.

Kilometr	Stacye	614	616	618	620
		II. III kl.	II. III.kl.	II.III. kl.	II.III.kl.
		Rano	Przedp.	Popołud.	Wieczór
—	Gorlice . . . . odj.	7.48	10.—	5.20	8.—
5	Zagórzany . . . . . prz.	8.—	10.12	5.32	8.12
	Zagórz . . . . . „	12.53	—	—	—
	Grybów . . . . . „	—	—	7.40	—

Bilet powrotny lub okrężny po zniżonej cenie jazdy uprawnia do powrotu lub dalszej jazdy tylko tę osobę, która z nim podróż rozpoczęła.

* Pociągi Nr. 215, 216, 218 i 219 kursują dopiero od dnia otwarcia ruchu szlaku Sucha-Skawina.

† Te pociągi kursują codziennie z wyjątkiem Soboty.

Liczby w czarnych liniach oznaczają porę nocną od 6 godziny wieczór do 5 godziny 59 minut rano.

Godziny podane podług południka Peszteńskiego z wyjątkiem koleji sąsiednich.

Za dokładność połączeń z obcemi kolejami nie ręczy się.

Plany jazdy w formacie kieszonkowym dla wszystkich szlaków nabyć można w każdej kasie biletowej i u konduktorów pociągów osobowych.

Pociągi Nr. 117 i 118 zaczną kursować pomiędzy Stanisławowem a Husiatynem dopiero z wiosną.

Wiedeń, dnia 1. Listopada 1884.

C. k. Generalna Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 7969. (7341 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 20767 złr. 68 ct a. w. i 380 złr. 13 ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 22.400 zł. w. a. na hipotekę dóbr drugiej połowy dóbr Gogołów z Hutą Gogołowską w powiecie jasielskim położonych, p. Kazimierza Pawła dw. im. Denkera własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 5 listopada 1884

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl.